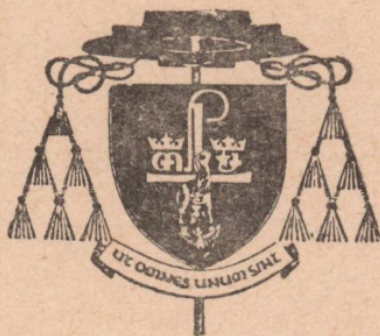


GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ

wrzesień-październik

1967

STOLICA APOSTOLSKA

1. Dekret o pasterskich zadaniach Biskupów w Kościele 193
2. Pismo Apostolskie Ojca św. Pawła VI z 15. IX. 1965 ustanawiające Synod Biskupów dla Kościoła Powszechnego 210
3. List Apostolski Ojca św. Pawła VI do Patriarchów, Prymasów Arcybiskupów i Biskupów całego świata z okazji 50-lecia działalności Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa 213
4. Adhortacja (zachęta) Apostolska Papieża Pawła VI do Biskupów katolickich o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła i wzoru wszystkich cnót. 218
5. Wyjaśnienie Świętej Kongregacji Soboru w sprawie nowych przepisów postnych 226
6. Zmiany w formularzach mszalnych Proprium Poloniae 227

EPISKOPAT POLSKI

1. Zarządzenie Biskupów Polskich dotyczące dalszego rozszerzenia użycia języka polskiego w liturgii Mszy św. 227

BISKUP GORZOWSKI

1. Przesunięcia personalne 232

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.
Gorzów 1200 egz. zlec. 1984 8. 67 N-6/18



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9444/9-10

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 11 Gorzów wrzesień - październik 1967 r. Nr 9, 10

STOLICA APOSTOLSKA

PAWEŁ, BISKUP, SŁUGA SŁUG BOŻYCH NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

D E K R E T

o pasterskich zadaniach Biskupów w Kościele

W s t ę p

1. Chrystus Pan, Syn Boga Żywego, który przybył, aby wybawić lud swój z grzechów¹⁾ i uświęcić wszystkich ludzi, jak sam został posłany przez Ojca, tak też wysłał swoich Apostołów²⁾: dlatego uświęcił ich dając im Ducha Świętego, by i oni uwielbiali Ojca na ziemi i zbawiali ludzi „ku budowaniu Ciała Chrystusowego” (Ef. 4, 12), którym jest Kościół

2. W tym Kościele Chrystusowym Biskup Rzymski, jako następca Piotra, któremu Chrystus powierzył misję pasienia swych owiec i baranków, cieszy się z ustanowienia Bożego najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzą dla opieki nad duszami. On też z tego względu, że jako pasterz wszystkich wiernych otrzymał posłannictwo, by dbać o dobro wspólne całego Kościoła i o dobro poszczególnych Kościołów, zajmuje naczelne stanowisko w zwyczajnej władzy nad wszystkimi Kościołami.

Biskupi zaś, postawieni też przez Ducha Świętego, zajmują miejsce Apostołów jako pasterze dusz³⁾ i otrzymali posłannictwo, by łącznie z Biskupem Rzymskim i pod Jego zwierzchnictwem nadawali trwałość dziełu Chrystusa, wiecznego Pasterza⁴⁾. Chrystus bowiem dał Apostołom i ich następcom nakaz oraz władzę, by nauczali wszystkie narody i uświęcali ludzi w prawdzie oraz im pasterzowali. Biskupi zatem poprzez danego sobie Ducha Świętego stali się prawdziwymi i autentycznymi nauczycielami wiary, kapłanami i pasterzami⁵⁾.

3. Biskupi, dzielący troskę o wszystkie Kościoły, sprawują te swoje biskupie zadania, otrzymane przez konsekrację biskupią⁶⁾, w łączności i pod zwierzchnictwem Papieża — gdy chodzi o urząd nauczycielski i kierownictwo pasterskie — wszyscy złączeni w jedno Kolegium czyli ciało odnośnie całego Kościoła Bożego.

Pojedynczo wykonują je w odniesieniu do wyznaczonych sobie części trzody Pańskiej, otaczając troską powierzony każdemu poszczególny Kościół lub też czasem w kilku podejmując razem troskę o pewne wspólne potrzeby różnych Kościołów.

Dlatego Święty Sobór, licząc się również z położeniem społeczności ludzkiej, zmierzającej w tych naszych czasach do nowego układu rzeczywistości⁷⁾, pragnie dokładniej określić pasterskie zadania biskupów i postanawia co następuje:

Rozdział I

BISKUPI W STOSUNKU DO CAŁEGO KOŚCIOŁA

I. Rola biskupów w stosunku do całego Kościoła.

4. Biskupi na mocy sakramentalnej konsekracji i przez swą hierarchiczną wspólnotę z Głową i z członkami kolegium, zostają ustanowieni członkami biskupiego Ciała¹⁾. „Stan zaś biskupi, który jest następcą Kolegium apostołskiego w nauczycielstwie i rządzeniu pasterskim, co więcej w którym trwa nieprzerwanie ciało apostołskie, stanowi również z głową swoją Biskupem Rzymskim, a nigdy bez niego, podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem; władza ta jednak może być wykonywana tylko za zgodą biskupa Rzymskiego²⁾”. Władza ta znów „sprawowana jest w sposób uroczysty na Soborze Powszechnym³⁾”, dlatego Święty Sobór postanawia, że wszyscy biskupi, będący członkami kolegium biskupiego, mają prawo udziału w Soborze Powszechnym.

„Ta sama władza kolegialna może być sprawowana wspólnie z Papieżem przez rozproszonych po świecie biskupów, byle tylko Głowa Kolegium wezwwała ich do kolegielnego działania albo przynajmniej zatwierdziła jednakową działalność przebywających w rozproszeniu biskupów lub dobrowolnie ją przyjęła, tak żeby stała się prawdziwym aktem kolegialnym⁴⁾”.

5. Biskupi wybrani z różnych okręgów świata, wedle sposobów i zasad ustalonych lub pozostających do ustalenia przez Papieża, okazują Najwyższemu Pasterzowi Kościoła skuteczniejszą pomoc na radzie, zwanej Synodem Biskupów⁵⁾. Synod ten, jako reprezentujący cały episkopat katolicki jest równocześnie znakiem, że wszyscy biskupi, zespoleni hierarchicznie uczestniczą w trosce o cały Kościół⁶⁾.

6. Jako prawni następcy Apostołów i członkowie Kolegium biskupiego powinni biskupi być zawsze świadomi swej wzajemnej łączności i okazywać troskę o wszystkie Kościoły, skoro każdy z nich na mocy Bożego ustanowienia i z nakazu swego apostołskiego zadania, stanowi razem z resztą biskupów rękojmię Kościoła⁷⁾. Szczególnie muszą się zatroszczyć o te tereny świata, na których nie głoszone jeszcze słowa Bożego lub na których zagraża wiernym niebezpieczeństwo odstępstwa od nakazów wiary lub nawet utraty samej wiary, głównie z powodu szczupłej liczby kapłanów.

Toteż powinni z całym wysiłkiem zabiegać o to, by wierni gorliwie popierali i rozwijali dzieła ewangelizacji i apostołatu. Nadto muszą dołożyć starań celem przygotowania odpowiednich szafarzy rzeczy świętych oraz pomocników zakonnych czy świeckich dla misji i terenów cierpiących na brak kleru. Niech się również zatroszczą, by w miarę możliwości niektórzy z ich kapłanów udali się na wspomniane misje lub do diecezji z myślą o sprawowaniu tam Świętej posługi na zawsze lub przynajmniej na określony czas.

Ponadto w używaniu dóbr kościelnych winni biskupi mieć przed oczyma wzgląd nie tylko na potrzeby swojej diecezji, lecz i innych Kościołów partykularnych, które przecież stanowią część jednego Kościoła Chrystusowego. W końcu niech i na to zwrócą uwagę, że w miarę sił trzeba nieść ulgę w klęskach, które dotyczą inne diecezje lub tereny.

7. Nade wszystko niech obejmą bratnią miłością i otoczą szczerą oraz czynną troską tych Pasterzy, których dla imienia Chrystusowego poniewiera się obelgami i udrami przytrzymuje w więzieniach lub od-

suwa od obowiązków, by modlitwa i wsparcie współbraci przyniosły ulgę i ich cierpieniom.

II. Biskupi a Stolica Apostolska

8. a) Biskupom, jako następcom Apostołów przysługuje w powierzonych im diecezjach, siłą rzeczy wszelka władza zwyczajna, własna i bezpośrednia, wymagana do ich pasterskich zadań, zawsze z zachowaniem we wszystkim władzy, którą na mocy swego urzędu posiada Biskup Rzymski co do zastrzegania spraw sobie lub innej władzy.

b) Poszczególni biskupi rezydencjonalni mają moc dyspensowania w szczegółowym wypadku od ogólnego prawa kościelnego tych wiernych, nad którymi sprawują władzę wedle norm prawnych, ilekroć uznają to za przydatne dla ich duchowego dobra, chyba żeby najwyższa władza kościelna poczyniła specjalne zastrzeżenia.

9. W wykonywaniu najwyższej, pełnej i bezpośredniej władzy nad całym Kościołem Biskup Rzymski posługuje się dykasteriami Kurii Rzymskiej, które wobec tego w jego imieniu i mocą jego autorytetu pełnią swe obowiązki ku dobru Kościołów i posłudze pasterzy.

Ojcowie świętego Soboru wyrażają życzenie, by te dykasterie, które bezprzecznie świadczyły ogromną pomoc Biskupowi Rzymskiemu i Pasterzom Kościoła, poddano nowej organizacji, z większym przystosowaniem do wymagań czasu, krajów i obrządków, zwłaszcza gdy chodzi o ich liczbę, nazwę, uprawnienia i własny tryb postępowania oraz wzajemne uzgadnianie prac⁸⁾. Również życzą sobie, by, licząc się z właściwym biskupom pasterskim, uściślono stanowisko legatów papieskich.

10. Poza tym, skoro te dykasterie ustanowiono dla dobra całego Kościoła, istnieje życzenie, by ich członkowie, funkcjonariusze i doradcy, a także legaci papiescy więcej byli w miarę możliwości dobierani z różnych połaci Kościoła, dla ukazania naprawdę powszechnego charakteru urzędów Kościoła Katolickiego, czyli jego centralnych organów.

Pożądaną również jest rzeczą, by do grona członków dyskateryj przybierać też niektórych biskupów, głównie rezydencjonalnych, którzy by mogli obszerniej zdawać sprawę Papieżowi z nastawienia, pragnień i potrzeb wszystkich Kościołów.

W końcu Ojcowie soborowi uważają, że będzie to nader przydatne, jeśli te dykasterie dadzą więcej posłuchu ludziom świeckim, odznaczającym się cnotami, wiedzą i doświadczeniem, tak, żeby i oni odpowiedni udział w sprawach Kościoła.

Rozdział II

BISKUPI W STOSUNKU DO KOŚCIOŁÓW PARTYKULARNYCH CZYLI DIECEZJI

I. Biskupi rezydencjonalni

11. Diecezję stanowi część ludu Bożego, powierzona pieczy biskupa przy współpracy kapłanów, tak by trwając przy swym pasterzu i zgromadzona przez niego w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, tworzyła Kościół partykularny, w którym faktycznie jest obecny i działa jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół Chrystusowy.

Poszczególni biskupi, którym zlecono troskę o Kościół partykularny, sprawują w imię Pana pieczę duszpasterską nad swymi owcami, pod zwierzchnictwem Papieża, jako ich właściwi, zwykli i bezpośredni pasterze, spełniając względem nich obowiązek nauczania, uświęcania i kierowania. Sami wszakże winni uznawać prawa, przysługujące pracomocnie czy to patriarchom czy innym hierarchicznym autorytetom¹⁾.

Do swoich zadań apostołskich winni się biskupi przykładać jako dawcy świadectwa o Chrystusie wszystkim ludziom, troszcząc się nie tylko o tych, którzy idą już za Księciem pasterzy, lecz oddając się całym sercem tym także, którzy w jakikolwiek sposób zboczyli z drogi prawdy lub nie znają Ewangelii Chrystusowej oraz zbawczego miłosierdzia, ażeby w końcu wszyscy postępowali wedle „wszelkiej dobroci, sprawiedliwości i prawdy” (Ef. 5, 9).

12. W spełnieniu swego obowiązku nauczania niech obiewszczęją ludziom Ewangelię Chrystusową — co wysuwa się na czoło wśród zasadniczych zadań biskupich²⁾ — nawołując ich w mocy Ducha do wiary lub umacniając ich w żywej wierze. Niech ich zapoznają z całością tajemnicy Chrystusowej, czyli z tymi prawdami, których nieznanomość jest nieznanomością Chrystusa, a nadto z objawioną przez Boga drogą do oddawania mu czci, i tym samym do osiągnięcia wiecznej szczęśliwości³⁾.

Oprócz tego niech wykazują, że nawet rzeczy doczesne oraz instytucje ludzkie kierowane są również wedle zamiarów Boga Stwórcy ku zbawieniu ludzi i dlatego mogą się niemało przyczynić do budowania Chrystusowego Ciała.

Dlatego niech pouczają, jak należy oceniać w myśl nauki Kościoła osobę ludzką razem z jeje wolnością i z samym życiem ciała; rodzinę oraz jej jedność i stałość, wydawanie i wychowywanie potomstwa; społeczność świecką z jej prawami i stanami; pracę i wypoczynek, wiedzę i wynalazki techniczne; nędzę i nadmiar dóbr. Na koniec winni naświetlać drogi rozwiązania najbardziej doniosłych zagadnień dotyczących posiadania, wzrostu i należytego rozdziału dóbr materialnych, i pokoju i wojny oraz braterskiego współżycia wszystkich narodów⁴⁾.

13. Naukę chrześcijańską winni podawać w sposób przystosowany do potrzeb chwili, by faktycznie odpowiadała naturalnym zagadnieniom, które przede wszystkim dręczą i niepokoją ludzkość. Niechaj że tej nauki strzegą, przyuczając wiernych do jej obrony i rozwoju. W jej podawaniu mają dawać dowody macierzyńskiej troski Kościoła względem wszystkich ludzi, zarówno wierzących w Chrystusa jak i nie wierzących, a szczególną troską niech otaczają ubogich i słabych, do których posłał ich Bóg z opowiadaniem Ewangelii.

Ponieważ do Kościoła należy nawiązywanie rozmowy ze społecznością ludzką, w której żyje⁵⁾, w pierwszym rzędzie na biskupach ciąży obowiązek zbliżania się do ludzi, szukania i podtrzymywania rozmowy z nimi. By w tych zbawiennych rozmowach zawsze prawda szła w parze z dobrocią, a zrozumienie z miłością, musi je cechować jasność wyrażania się łącznie z pokorą i delikatnością, a nadto należyta roztropność połączona jednak z zaufaniem, które zaskarbia przyjaźń i przez to urasta na miarę więzi dusz⁶⁾.

Dla upowszechnienia nauki chrześcijańskiej niech się starają posłużyć wszystkim oczywiście każdodzielnym i nauczaniem katechizmu, które zawsze przecież wysuwają się na czoło, lecz też wykładem nauki w szkołach, akademiach, konferencjach i wszelkiego rodzaju zebraniach, a niemniej również upowszechnianiem jej przez publiczne deklaracje, czynione z okazji pewnych wydarzeń, nadto przy pomocy prasy oraz środków społecznego przekazu myśli, którymi bezsprzecznie należy się posługiwać do głoszenia ówangelii Chrystusowej⁷⁾.

14. Niechm dopilnują, aby tak dzieciom i młodzieży jak też i starszym podawano pilnie naukę katechizmu, która zmierza do tego aby u ludzi wiara, oświecona nauką, stawała się żywą, wyraźną i czynną. Niech też dopilnują, aby zachowano odpowiedni rozkład i metodę przy-

stosowaną nie tylko do omawianego materiału, lecz również do charakteru, pojętności i wieku oraz warunków życia słuchaczy: aby też opierało się nono na Piśmie św., Tradycji, Liturgii i żywym Magisterium Kościoła.

Prócz tego winni zatroszczyć się o stosowne przygotowanie katechetów do zadań, tak żeby mieli dokładną znajomość nauki Kościoła oraz zasad psychologii, a wiedzę pedagogiczną aby opanowali teoretycznie i praktycznie.

Trzeba się też postarać o przywrócenie katechumenatu dorosłych lub lepsze przystosowanie go.

15. W spełnieniu swego obowiązku uświęcania winni biskupi pamiętać że wzięci zostali z ludzi i dla ludzi postanowieni są w tym, co do Boga należy, aby składali dary i ofiary za grzechy. Biskupi cieszą się przeciw pełni sakramentu kapłaństwa i od nich są zależni w wykonywaniu swej władzy zarówno kapłani, którzy również otrzymali święcenia na prawdziwych kapłanów Nowego Testamentu, by być skrzętnymi współpracownikami biskupów, jako też diakoni, którzy wyświęceni na ten urząd, służą ludowi Bożemu w łączności z biskupem oraz gronem jego kapłanów. Biskupi więc są głównymi szafarzami tajemnic Bożych, jako też kierownikowi, krzewicielami i stróżami życia liturgicznego w powierzonym sobie Kościele⁹).

Muszą przeto ciągle dokładać starań, by wierni coraz głębiej poznawali i przeżywali poprzez Eucharystię tajemnicę paschalną, celem wytworzenia jednego, mocno zwanego Ciała w jedności Chrystusowej miłości⁹): „Pilnując modlitwy i posługi słowa” (Dz. Ap. 6, 4) niech dolożą trudu, by wszyscy powierzeni ich opiece byli jednomyślni w modlitwie¹⁰), a przez przyjmowanie Sakramentów wzrastali w łasce i byli wiernymi świadkami Pana.

Jako ci, którzy mają zadanie doskonalenia, winni biskupi przyczynić się do wzmocnienia świętości swego kleru, zakonników i świeckich według właściwego im powołania¹¹), pomni wszakże na to, że są zobowiązani dawać przykład świętości przez miłość, pokorę i prostotę życia. Niech tak uświęcają powierzone sobie Kościoły, by okazywało się w nich czucie całego Kościoła Chrystusowego. Dlatego jak najbardziej winni popierać powołania kapłańskie i zakonne, otaczając szczególną troską powołania misyjne.

16. W wykonywaniu swych zadań ojca i pasterza niech biskupi będą wśród swoich jako ci, co usługują¹²) — dobrymi pasterzami, znającymi swe własne owce i przez nie znanymi, prawdziwymi ojcami, wyróżniającymi się duchem miłości i troski względem wszystkich, których władzy, pochodzącej wszak od Boga, wszyscy się z wdzięcznością poddają. Całą rodzinę swej trzody niech tak skupiają i urabiają, by wszyscy, świadomi swych obowiązków. Żyli i działali we wspólnocie miłości.

By mogli to czynić skutecznie, biskupi „przydatni do wszystkiego dzieła dobrego” (2 Tym. 2, 10) i „wszystko znoszący ze względu na wybranych” (2 Tym. 2, 10), muszą tak swoje życie ułożyć, by dostrajało się do wymagań czasów.

Szczególną miłością winni zawsze otaczać kapłanów, mając ich za synów i przyjaciół¹³), ponieważ oni w ramach swoich możliwości podejmują ich zadania i spełniają je tak gorliwie w codziennych zabiegach. Toteż niech będą gotowi do ich wysłuchania, a przez zażyłe z nimi obcowanie niech usiłują rozwijać całokształt pracy duszpasterskiej w całej diecezji.

Niech się troszczą o ich duchowy, intelektualny i materialny stan, by byli zdolni do świętego pobożnego życia oraz do wiernego i owocnego spełniania swych posług. Z tego względu winni popierać wszelkie poczynania i urządzać specjalne zebrania, które by od czasu do czasu groma-

dziły kapłanów tak w celu odprawiania dłuższych rekolekcji dla odnowy swojego życia, jak i celem zdobycia głębszej znajomości różnych dziedzin wiedzy kościelnej, zwłaszcza Pisma św. i teologii, donioślejszych zagadnień społecznych oraz nowych zasad działalności dusz pasterskiej. Kapłanom, którzy w jakikolwiek sposób znajdują się w niebezpieczeństwie lub w czymś nie dopisali, muszą okazać czynne miłosierdzie.

By mogli stosowniej zaradzić dobru wiernych odpowiednio do stanu każdego, niech dają do należytego rozeznania ich potrzeb w warunkach społecznych, w jakich oni żyją; niech posługują się w tym celu właściwymi środkami, głównie badaniami socjologicznymi. Wszystkim mają okazywać zainteresowanie, bez względu na ich wiek, stan lub narodowość, zarówno tubylcom jak i przybyszom czy cudzoziemcom. W roztaczaniu tej pasterskiej pieczy niech zostawają swym wiernym przynależnym im udział w sprawach Kościoła, uznając ich obowiązek jak też prawo do czynnej współpracy w budowie Mistycznego Ciała Chrystusowego.

Braci odłączonych niech otaczają miłością, przekazując również wiernym by odnosili się do nich z wielką uprzejmością i miłością, udzielając zarazem poparcia ekumenizmowi w rozumieniu Kościoła¹⁴). Nawet nieochrzczonych winni darzyć sercem, by również im przyświecała miłość Jezusa Chrystusa, któremu biskupi dają świadectwo wobec wszystkich.

17. Należy rozwijać różne formy apostołatu oraz dążyć do uwzględnienia i ścisłego zespolenia pod kierownictwem biskupa wszelkich dzieł apostołskich w całej diecezji lub na jej odrębnych terenach, które by ze-stroili w harmonijnej działalności wszelkie przedsięwzięcia oraz instytucje katechetyczne, misyjne, charytatywne, społeczne, rodzinne, szkolne oraz jakiegokolwiek inne, mające w założeniu duszpasterskie cele, żeby przez tę współpracę ujawniła się zarazem jedność diecezji.

Szczególny nacisk należy położyć na obowiązek apostołowania, ciężący na wiernych zależnie od ich stanu i uzdolnień każdego, i polecać im, by brali udział lub wspierali różne dzieła apostołatu świeckich, a zwłaszcza Akcję Katolicką. Niech też udzielają poparcia i rozwijają stowarzyszenia mające wprost lub ubocznie cel nadprzyrodzony, a mianowicie osiągnięcie doskonałego życia lub głoszenie wszystkim Ewangelii, czy rozwój nauki chrześcijańskiej lub wzrost kultu publicznego, względnie osiągnięcia społeczne lub pełnienie dzieł pobożności czy miłości.

Formy apostołatu trzeba przystosować należycie do dzisiejszych wymagań mając na uwadze nie tylko duchowe i moralne, lecz również społeczne, demograficzne i ekonomiczne warunki ludzkiego życia. Do skutecznych i owocnych osiągnięć w tym względzie bardzo dużo wnoszą badania socjologiczne i religioznawcze przez instytuty socjologii pastoralnej, które gorąco się zaleca.

18. Specjalną troską należy otoczyć tych wiernych, którzy ze względu na warunki życia nie mogą dostatecznie korzystać ze wspólnej i zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów lub w ogóle są jej pozbawieni, jak np. mnogie rzesze emigrantów uchodźców i wygnańcy, podróżujący statkami czy samolotami, koczownicy oraz inni tego rodzaju. Dla roztoczenia opieki nad życiem duchowym tych, którzy okresowo udają się w inne strony, celem wypoczynku, trzeba oglądać się za trafnymi metodami duszpasterskimi.

Konferencje Biskupów, głównie krajowe, mają starannie prześledzić palące zagadnienia odnośnie wyżej wspomnianych ludzi oraz zgodną wolą i wspólnymi siłami zaradzić pieczołowicie duchownej opiece nad nim przy pomocy odpowiednich środków i organizacji, biorąc w rachubę w pierwszym rzędzie zasady, ustalone lub do ustalenia przez Stolicę Apostolską¹⁵), umiejętnie przystosowane do warunków czasu, miejsca i osób.

19. W pełni swego apostołskiego urzędu zmierzającego do zbawienia dusz, biskupom przysługują samo przez się: pełna i całkowita wolność oraz niezależność od jakiejkolwiek władzy świeckiej. Z tego powodu nie wolno wprost czy pośrednio stawiać przeszkód w pełnieniu ich zadań kościelnych lub nie dopuszczać do swobodnego kontaktowania się ze Stolicą Apostolską czy innymi władzami kościelnymi oraz ze swymi podwładnymi.

Bezsprzecznie, zabiegając około duchowej opieki nad swoją trzodą, biskupi działają w rzeczy samej również na korzyść postępu społecznego i kulturalnego oraz dobrobytu, okazując w tym celu czynną współpracę z władzami państwowymi w ramach swego obowiązku i jak na biskupów przystało, oraz nakłaniając do uległości wobec słusznych praw i do szacunku dla prawnie ustanowionej władzy.

20. Ponieważ apostołskie stanowisko biskupów zostało ustanowione przez Chrystusa Pana i zdąża do celu duchowego oraz nadprzyrodzonego, święty Sobór Powszechny oświadcza, że prawo nominacji i ustanawiania biskupów przysługuje miarodajnej władzy kościelnej, jako jej własne, specjalne i z natury swej wyłączne.

Wobec powyższego jest to życzeniem świętego Soboru by dla należytej obrony wolności Kościoła oraz dla sprawniejszego i swobodniejszego przyniesienia dobra wiernych nieprzyznawano już więcej w przyszłości władzom świeckim żadnych praw czy przywilejów co do wyboru, nominacji, przedstawiania lub wyznaczania na stanowisko biskupa. Natomiast uprzejmie uprasza się władze świeckie, których przychylność dla Kościoła Sobór święty z wdzięcznością uznaje i wielce ceni, aby zechciały samorzutnie zrzec się wspomnianych praw czy przywilejów, przysługujących im dotychczas na mocy umowy lub zwyczaju, po porozumieniu się ze Stolicą świętą.

21. Z uwagi więc na tak wielką doniosłość i ważność pasterskich zadań biskupów, uprasza się gorąco biskupów rezydencjalnych oraz wszystkich nnych prawnie z nimi zrównanych, by w wypadku, gdyby ze względu na podeszły wiek, czy z innego ważnego powodu stali się niedość zdolni do pełnienia swych obowiązków, zgłosili rezygnację ze stanowiska czy to samorzutnie czy za wskazaniem miarodajnej władzy. Kompetentna natomiast władza, w razie przyjęcia rezygnacji, zatroszczy się o odpowiednie utrzymanie rezygnujących i o rozpatrzenie ich specjalnych uprawnień.

II. Zasięg diecezji

22. By diecezja mogła osiągnąć swój właściwy cel, musi się w ludzie Bożym, przynależnym do tej diecezji, ujawniać przejrzyste istota Kościoła: biskupi muszą skutecznie podołać swym pasterskim obowiązkom w niej; w końcu, zbawienie ludu Bożego musi być możliwie jak najlepiej zapewniane.

Wymaga to znów czy to należytego rozgraniczenia terytorialnego diecezji czy racjonalnego i odpowiedniego do potrzeb apostołskich przydziału kleru oraz zasobów. To wszystko wychodzi na korzyść nie tylko kleru i wiernych, o których bezpośrednio chodzi, ale i całego Kościoła katolickiego.

Gdy zatem chodzi o terytorialne rozgraniczenie diecezji, święty Sobór zarządza, by zależnie od wymagań dobra dusz co prędzej doszło w sposób rozsądny do ich odpowiedniej rewizji przez podział lub rozzczłonkowanie czy zespolenie, względnie przez zmianę ich granic lub wyznaczenie odpowiedniejszego miejsca na stolicę biskupią, czy wreszcie przez zorganizowanie ich wedle nowych założeń, zwłaszcza gdy chodzi o diecezje składające się z większych miast.

23. Przy rewizji rozgraniczeń diecezji należy zapewnić każdej z nich przede wszystkim jedność organiczną odnośnie osób, stanowisk oraz instytucji, na wzór dobrze funkcjonującego organizmu. W poszczególnych zaś wypadkach, po dokładnym rozważeniu wszystkich okoliczności, należy mieć przed oczyma następujące ogólniejsze wskazania:

1) Przy określeniu zasięgu diecezji należy w miarę możliwości uwzględnić różnorodny skład ludu Bożego, co może się wielce przyczynić do sprawniejszego pełnienia duszpasterskiej pieczy. Równocześnie trzeba dopatrzeć, by o ile będzie można, zachować w powiązaniu demograficzne ugrupowania tegoż ludu wraz z cywilnymi urzędami i instytucjami społecznymi, tworzącymi ich ograniczoną budowę. Z tego to względu terytoriami każdej diecezji winno być w swej rozciągłości bezwzględnie jednolite.

Należy też zwracać uwagę, jeśli to w danym wypadku dopuszczalne, na granice cywilnego podziału oraz na specjalne okoliczności osób czy miejsc, np. psychologiczne, ekonomiczne, geograficzne i historyczne.

2) Zasięg terytorium diecezjalnego oraz ilość jego mieszkańców winny być zasadniczo takie, by z jednej strony biskup, mimo pomocy ze strony innych, potrafił spełniać arcykapłańskie obowiązki i przeprowadzać systematycznie wizytacje, pokierować umiejętnie i uzgadniać wszystkie dzieła apostołskie w diecezji, poznać przede wszystkim swoich kapłanów oraz zakonników i świeckich, mających jakiś współudział w poczynaniach diecezjalnych. Z drugiej natomiast strony trzeba stworzyć dostateczne i odpowiednie pole, które by pozwalało zarówno biskupom jak i klerowi, zaopatrzonemu w potrzeby całego Kościoła, na owocne skierowanie wszystkich swoich sił ku posłudze.

3) Celem wreszcie sprawniejszego wykonywania posługi zbawczej w diecezji, należy przyjąć za regułę, by każda diecezja rozporządzała przynajmniej wystarczającą ilościowo i kwalifikacyjnie liczbą kleru dla należytej obsługi ludu Bożego. Nie może się obejść bez urzędów, instytucji i dzieł odrębnych dla Kościoła partykularnego, których niezbędność dla pokierowania nim i dla apostołatu stwierdza doświadczenie. Na koniec środki utrzymania dla osób i instytucji albo winny być już gotowe lub przynajmniej należy przewidzieć, że ich skądinąd nie braknie.

Tam gdzie znajdują się wierni odmiennego obrządku, niech, w tym również celu, zatroszczy się biskup diecezji o ich duchowe potrzeby czy to poprzez kapłanów i parafie tego samego obrządku, czy przez wikariusza biskupiego wyposażonego w odpowiednie władze czy nawet w godność biskupią, czy sam osobiście, pełniąc funkcję ordynariusza różnych obrządków. Jeśliby to wszystko, ze specjalnych powodów, było zdaniem Stolicy Świętej nie do wykonania, należy ustanowić własną hierarchię dla różnych obrządków¹⁶⁾.

W podobnych okolicznościach należy również zadbać o wiernych obcojęzycznych, czy to przez kapłanów i parafię z tym samym językiem, czy przez wikariusza biskupiego, władającego dobrze daną mową a nawet wyposażonego w razie potrzeby w godność biskupią, czy ostatecznie w jakiś inny bardziej odpowiedni sposób.

24. Co dotyczy przeprowadzenia zmian diecezji lub innowacji wedle norm pod nr 22—23, to, nie naruszając ustroju Kościołów Wschodnich, przydałoby się, żeby miarodajne Konferencje Biskupów przystąpiły do omówienia tych spraw w obrębie swego własnego terytorium, zasięgając nawet specjalnej pomocy komisji biskupiej, jeśliby to uznano za stosowne, wszelako zawsze po zaznajomieniu się ze zdaniem przede wszystkim wchodzących tu w rachubę biskupów prowincji lub okręgów — a potem niech przedłożą swe plany i życzenia Stolicy Świętej.

III. Współpracownicy biskupa rezydencjonalnego w zadaniach duszpasterskich

1) Biskupi koadiutorzy i pomocnicy.

25. W zarządzeniu diecezjami należy włożyć tyle starania w pasterskie zadania biskupów, by dobro trzody Pańskiej było zawsze najwyższą zasadą. Celem należytego zarządzenia temu dobru, trzeba częstokroć ustanawiać biskupów pomocników, dlatego że biskup rezydencjonalny nie imoże sam osobiście spełniać wszystkich obowiązków biskupich tak, jak tego wymaga dobro dusz, a to z powodu zbyt wielkiego rozmiaru diecezji lub nadmiernej liczby mieszkańców, czy też z powodu zbyt wielkiego rozmiaru diecezji lub nadmiernej liczby mieszkańców, czy też ze względu na specjalne warunki apostołatu lub inne przyczyny różnorodnej natury. Niekiedy nawet swoista potrzeba wymaga ustanowienia biskupa koadiutora do pomocy biskupa rezydencjonalnego. Tych biskupów koadiutorów i pomocników należy wyposażyć w odpowiednie władze, by przy nienaruszalności jednolitego zawsze zarządu diecezji jak i powagi biskupa rezydencjonalnego, działalność ich nabrała skuteczności, a właściwa biskupom godność doznała większej gwarancji.

Natomiast biskupi koadiutorzy i pomocnicy z racji swego powołania do udziału w troskach biskupa rezydencjonalnego niech tak spełniają swe obowiązki, aby we wszystkich sprawach postępowali w jednomyślniej z nim zgodzie. Ponadto niech okazują zawsze i szacunek biskupowi rezydencjonalnemu, który ze swej strony też niech po bratersku miłuje biskupów koadiutorów i pomocników i ma dla nich poważanie.

26. Jeżeli tego wymaga dobro dusz, niech się biskup rezydencjonalny nie wzbrania żądać od kompetentnej Władzy jednego lub więcej biskupów pomocników, których się ustanawia dla diecezji oczywiście bez prawa następstwa.

Gdyby w liście nominacyjnym nie było z góry postanowione, niech biskup rezydencjonalny ustanowi swego pomocnika czy pomocników wikariuszami generalnymi lub przynajmniej wikariuszami biskupimi, zawisłymi jedynie od swej władzy, i niech zechce zasięgnąć ich rady przy przemyśleniu bardziej doniosłych spraw, zwłaszcza o charakterze duszpasterskim.

O ile by kompetentna władza nie zdecydowała inaczej to wraz z obowiązkami biskupa rezydencjonalnego nie wygasają władze i uprawnienia, w które są wyposażeni na mocy prawa biskupi pomocnicy. Pożądane jest również, by w razie opróżnienia stanowiska, obowiązek zarządzenia diecezją powierzono biskupowi pomocnikowi lub jeśli jest ich wielu, to jednemu z nich, chyba, że poważne powody wskazywałyby co innego.

Biskupa pomocnika, wyznaczonego mianowicie z prawem następstwa, niech biskup rezydencjonalny mianuje zawsze Wikariuszem generalnym. Kompetentna władza będzie mu zawsze mogła przyznać w poszczególnych wypadkach szersze uprawnienia.

By jak najbardziej zadbać i obecne i przyszłe dobro diecezji, niech biskup korzystający z pomocy i biskup koadiutor nie omieszkają naradzać się w rzeczach większej wagi.

2) Kuria i rady diecezjalne.

27. W Kurii diecezjalnej czołowe stanowisko zajmuje. Wikariusz generalny. Ilekroć zaś wymaga tego sprawny zarząd diecezją, może biskup ustanowić jednego lub więcej wikariuszów biskupich, którym na mocy samego prawa przysługuje ta sama władza w określonej części diecezji, czy odnośnie pewnego rodzaju spraw, lub w stosunku do wiernych określonego obrządku, jaką prawo powszechne przyznaje wikariuszowi generalnemu.

Do współpracowników biskupa w zarządzie diecezją zaliczają się również ci kapłani, którzy tworzą jego senat i radę, jak kapituła katedralna, zespół konsultorów lub inne rady zależnie od warunków różnych miejsc lub ich charakteru. Instytucje te, zwłaszcza kapitułę katedralną, należy w miarę potrzeby poddać reorganizacji przystosowanej do dzisiejszych wymagań.

Kapłani i świeccy, przynależni do kurii diecezjalnej, winni zdawać sobie z tego sprawę, że pomagają w pasterskiej posłudze biskupa.

Kurię diecezjalną trzeba tak zorganizować, by była podatnym narzędziem dla biskupa nie tylko w zarządzie diecezją, lecz również w wykonywaniu dzieła apostołatu.

Bardzo pożądaną jest rzeczą, by w każdej diecezji utworzono specjalną radę duszpasterską z samym biskupem rezydencjalnym na czele, w której by uczestniczyli specjalnie dobrani księża, zakonnicy i świeccy. Zadaniem tej rady będzie śledzenie i przemyślenie wszystkiego, co ma związek z duszpasterskimi pracami oraz wyciąganie z tego praktycznych wniosków.

3) Kler diecezjalny.

28. Wszyscy kapłani, zarówno diecezjalni jak i zakonnici uczestniczą na równi z biskupem w jednym kapłańwie Chrystusa i pełnią je, dlatego stanowią grono troskliwych współpracowników biskupiego stanu. W działalności jednak duszpasterskiej zasadniczą rolę odgrywają kapłani diecezjalni, gdyż przez inkardynację lub przydzielenie do danego Kościoła, poświęcili się całkowicie na jego usługi dla pieczy nad jedną częścią trzody Pańskiej. Wobec tego tworzą jedno kapłańskie grono i jedną rodzinę, której ojcem jest biskup. Żeby mógł on bardziej umiejętnie i równomiernie rozdzielać wśród swoich kapłanów święte posługi, musi się cieszyć niezbędną wolnością w przydzielaniu obowiązków lub beneficjów; toteż prawa czy przywileje, zacieśniające w jakikolwiek sposób tę wolność, zostają uchylone.

Współzycie między biskupami i kapłanami diecezjalnymi winno się opierać głównie na nadprzyrodzonych więzach miłości, tak żeby zespole nie woli kapłanów z wolą biskupa uczyniło ich działalność duszpasterską bardziej wydajną. Celem przeto coraz lepszego rozwoju posług dla dusz, niechże biskup zwołuje kapłanów na rozmowę, również i wspólną głównie na tematy duszpasterskie, i to nie tylko przy danej sposobności. lecz też, w miarę możliwości, w ustalonych terminach.

Poza tym wszyscy kapłani diecezjalni niech będą wzajemnie zespoleni i niech przynagla ich troska o dobro całej diecezji. A pamiętając o tym że dobra czerpane z tytułu obowiązków kościelnych mają ścisły związek ze świętą posługą, niech w miarę sił spieszą z hojną pomocą również i materialnym potrzebom diecezji, w myśl zarządzeń biskupich.

29. Bliższymi współpracownikami biskupa są również ci kapłani, którym on powierza obowiązki duszpasterskie lub dzieła apostołatu o charakterze ponadparafialnym czy to odnośnie wydzielonego terytorium diecezjalnego, czy specjalnych grup wiernych, względnie specyficznego rodzaju działalności.

Bezcenną współpracę wnoszą również ci kapłani, którym biskup zleca różne zadania apostołatu, czy to w szkołach, czy w innych instytucjach lub stowarzyszeniach. Podobnie i kapłani oddani dziełom ponaddiecezjalnym, z uwagi na to, że pełnią znakomite dzieła apostołatu, zasługują na specjalną opiekę, zwłaszcza ze strony biskupa, na którego terenie przebywają.

30. Ze szczególnego zaś względu współpracownikami biskupa są proboszczowie, którym jako właściwym pasterzom powierza się pieczę nad duszami w określonej części diecezji, pod jego zwierzchnictwem.

1) W wykonywaniu tej pieczy niech proboszczowie razem ze swymi pomocnikami tak dopełniają obowiązku nauczania, uświęcania i kierowania, by wierni i wspólnoty parafialne naprawdę czuły się członkami zarówno diecezji jak i całego Kościoła. Dlatego niech współpracują z innymi proboszczami oraz kapłanami, pełniącymi duszpasterskie obowiązki na danym terytorium (jakimi są np. wikariusze zewnętrzni, dziekani) lub przydzielonymi do dzieł o charakterze ponadparafialnym, żeby duszpasterstwo diecezji nie cierpiało na brak jedności, a zyskiwało na skuteczności.

Poza tym duszpasterstwo winno być zawsze nacechowane duchem misyjnym, tak żeby w odpowiedni sposób rozciągało się na wszystkich przebywających w parafii. W razie więc, gdyby proboszczowie nie mogli osiągnąć ugrupowań ludzkich, niech przyzwą do swej pomocy innych, nawet świeckich, którzy by im w sprawach dotyczących apostołatu świadczyli pomoc.

Celem nadania większej skuteczności tejże trosce o dusze, usilnie się poleca wspólne życie kapłanów, zwłaszcza związanych z tą samą parafią, które obok wzmocnienia działalności apostołskiej daje wiernym przykład miłości i jedności.

2) W spełnianiu obowiązku nauczania do zadań proboszczów należy: głoszenie słowa Bożego wszystkim wiernym, by oni umocnieni w wierze, nadziei i miłości wzrastali w Chrystusie, a wspólnota chrześcijańska dawała to świadectwo miłości, które zalecił Pan¹⁷⁾. Podobnie należy do ich zadań doprowadzenie wiernych przez nauczanie katechizmu do pełnego poznania tajemnicy zbawienia, przystosowanego do każdego wieku. Dla podania tej nauki niech szukają pomocy nie tylko u osób zakonnych, lecz też współpracy świeckich, również przez założenie Bractwa Nauki Chrześcijańskiej.

W dokonywaniu dzieła uświęcenia niech się proboszczowie zatroszczą by odprawianie ofiary eucharystycznej było ośrodkiem i szczytem całego życia wspólnoty chrześcijańskiej. Tak samo niech dołożą starań, by wierni posilali się duchowym pokarmem przez pobożne i częste przyjmowanie Sakramentów oraz przez świadomy i czynny udział w Liturgii. Proboszczowie winni także pamiętać, jak ogromnie przyczynia się do wyrobienia życia wewnętrznego Sakrament Pokuty; toteż niech się chętnie oddają słuchaniu spowiedzi wiernych, zapraszając w tym celu z pomocą, w razie potrzeby, również innych kapłanów, którzy by władali innymi językami.

W dopełnianiu obowiązku duszpasterskiego niech się proboszczowie starają przede wszystkim poznać własną owczarnię. Skoro zaś są sługami wszystkich owiec, niech zabiegają o spotęgowanie życia chrześcijańskiego zarówno u pojedynczych wiernych jak i w rodzinach, stowarzyszeniach, zwłaszcza oddanych apostołatowi, jak i w całej wspólnotie parafialnej. Winni zatem odwiedzać domy i wizytować szkoły tak jak tego wymaga duszpasterski obowiązek, pilnie doglądać dorastającej i starszej młodzieży, otaczać ojcowską miłością ubogich i chorych w specjalnej na koniec trosce mieć robotników i dokładać starań, by wierni udzielali poparcia dziełom apostołatu.

3) Wikariusze parafialni, jako współpracownicy proboszcza, wkładają codziennie wybitną i czynną współpracę w posługę duszpasterską pełniąc ją pod władzą proboszcza. Z tego względu między proboszczem a wikariuszem winno mieć miejsce bratnie współzycie i kwitnąć zawsze wzajemną miłość i poważanie. Niech sobie też wzajem pomagają radą, wsparciem i przykładem, roztaczając opiekę nad parafią w zgodności dążeń i zespoleniu wysiłków.

31. W robieniu sobie sądu o zdolności kapłana do prowadzenia jakiejś parafii winien biskup uwzględnić nie tylko jego wiedzę, lecz również pobożność, gorliwość apostołską oraz inne uzdolnienia i przymioty, które są wymagane do należytego wykonania pieczy nad duszami.

Oprócz tego, skoro cały sens obowiązków parafialnych stanowi dobro dusz, dla umożliwienia biskupowi łatwiejszego i bardziej odpowiedzialnego postępowania przy obsadzeniu parafii, znosi się, nie naruszając praw zakonników, jakiekolwiek uprawnienia do przedstawienia, nominacji lub rezerwacji, jako też prawo konkursu, zarówno ogólne i szczegółowe, tam gdzie ono istnieje.

Proboszczom zaś we własnych parafiach niech przysługuje taka stałość na stanowisku, jakiej wymaga dobro dusz. Dlatego, wobec uchylecia różnicy między proboszczami nieusuwalnymi i usuwalnymi, trzeba zrewidować i uprościć sposób postępowania w przenoszeniu i usuwaniu proboszczów, żeby biskup mógł, przy zachowaniu naturalnej i koniecznej sprawiedliwości, zaradzić stosownie potrzebom dobra dusz.

Usilnie prosi się proboszczów, którzy na skutek daleko posuniętego wieku lub innej poważnej przyczyny doznawają przeszkód w należyтым i owocnym pełnieniu obowiązków, by sami dobrowolnie czy to na wezwanie biskupa zrzekli się swego stanowiska. Rezygnującym winien zabezpieczyć odpowiednie utrzymanie.

32. Na koniec, toż samo zbawienie dusz winno być uzasadnieniem, na podstawie którego rozstrzyga się lub rewiduje sprawę erygowania, czy zniesienia parafii oraz innych tego rodzaju innowacji, które biskup będzie mógł oczywiście przeprowadzić na mocy swej władzy.

4) Zakonnicy

33. Na wszystkich zakonnikach, do których trzeba zaliczyć w zakresie poniższych wskazań członków wszystkich innych Instytutów kierujących się radami ewangelicznymi wedle swojego powołania, ciąży obowiązek usilnej gorliwej współpracy w budowaniu i wzroście całego Mistycznego Ciała Chrystusowego, oraz dobra Kościołów partykularnych.

Celem tym są zobowiązani udzielać wsparcia głównie przez modlitwę, uczynki pokutne i przykład własnego życia, a obecny święty Sobór bardzo ich zachęca, by njeustannie wzrastali w docenianiu tych rzeczy i w zamięłowaniu do nich. Ale licząc się z właściwym każdemu zakonowi charakterem winni skwapliwiej przystępować również do zewnętrznych dzieł apostolatu.

34. Kapłani zakonni, wyświęceni do zadań kapłańskich na to, by być troskliwymi współpracownikami biskupiego stanu, są dziś w możności służyć większą pomocą biskupom wobec wzmaganania się zapotrzebowania dusz. Dlatego trzeba powiedzieć, że w pewien prawdziwy sposób przynależą do kleru diecezjalnego, skoro mają udział w trosce o duszę i pełnieniu dzieł apostolatu pod władzą świętych Pasterzy.

Również inni członkowie zakonów, mężczyźni czy kobiety, tak samo w specjalny sposób przynależni do rodziny diecezjalnej, świadczą dużą pomoc czcigodnej Hierarchii, a na skutek wzrostu wymagań apostolatu, mogą i powinni z dniem każdym świadczyć coraz więcej.

35. Wszelako, celem harmonijnego zawsze spełniania dzieł apostolatu w poszczególnych diecezjach i zachowania w pełni jednolitej dyscypliny diecezjalnej ustala się następujące zasady podstawowe:

1) Wszyscy zakonnicy winni zawsze odnosić się do biskupów, jako następców Apostołów z uległością i szacunkiem. Ponadto, ilekroć zleca się im w sposób prawowity prace apostołskie, zobowiązani są tak spełniać swe powinności, żeby byli biskupom pomocni i ulegli¹⁸⁾. Co więcej, zakonnicy mają chętnie i wiernie iść na rękę biskupom co do ich żądań i życzeń, żeby w szerszym zakresie brali na siebie zadania w służbie dla ludzkiego zbawienia, bez naruszania charakteru swego Instytutu i w myśl konstytucji, które w razie potrzeby trzeba w tym celu przystosować w oparciu o zasadę niniejszego Dekretu Soborowego.

Z uwagi na palące potrzeby dusz oraz na brak diecezjalnego kleru, biskupi mogą zawezwać przede wszystkim Instytuty zakonne nie poświęcające się życiu czysto kontemplacyjnemu do pomocy w różnych posługach duszpasterskich, uwzględniając jednak właściwy każdemu Instytutowi charakter. Niech przełożeni będą w miarę sił skłonni do okazywania tej współpracy również przez przyjmowanie, choćby czasowe, parafii.

2) Zakonnicy zaś wytypowani do apostołatu na zewnątrz, winni być przepojeni duchem własnego zakonu i dotrzymywać wierności w zachowaniu reguły oraz uległości wobec własnych przełożonych; a biskupi niech nie omieszkają nalegać na wypełnianie tego zobowiązania.

3) Egzempcja, mocą której zakonnicy podlegają Ojcu św. lub innej władzy kościelnej, a wyjęci są spod jurysdykcji biskupów, ma głównie na celu wewnętrzny ład Instytutów, by wszystko w nich tym lepiej było zharmonizowane i zwarte oraz przyczyniło się do wzrostu i udoskonalenia zakonnego współżycia¹⁹⁾. Ma ona również na celu możność posługiwania się przez Ojca św. zakonnikami dla dobra całego Kościoła²⁰⁾ — przez inną miarodajną władzę dla dobra Kościołów w ramach własnej jurysdykcji.

Egzempcja ta nie stoi jednak na przeszkodzie, żeby zakonnicy podlegali jurysdykcji biskupów w poszczególnych diecezjach stosowanie do przepisu prawa, jak tego wymagają ich duszpasterskie zadania oraz należycie zorganizowana opieka nad duszami²¹⁾.

4) Wszyscy zakonnicy, wyjęci i niewyjęci, podlegają władzy miejscowych Ordynariuszy w tym, co dotyczy sprawowania publicznego kultu Bożego — bez naruszania oczywiście odmienności obrządków — duszpasterstwa, podawana ludowi świętej nauki, religijnego i moralnego wychowania wiernych, zwłaszcza dzieci, katechizacji i liturgicznego urobienia oraz przyzwoitości stanu duchowego jak i wszystkich dzieł w takim w jakim mają związek ze sprawowaniem świętego apostołatu. Również i zakonne szkoły katolickie podlegają Ordynariuszom miejscowym, gdy chodzi o ich ogólną organizację i nadzór, bez naruszenia jednak prawa zakonników do ich kierownictwa. Podobnie zobowiązani są zakonnicy do zachowania tegoż wszystkiego, co wszystkim zostanie prawnie oznajmione przez Synody lub Konferencje Biskupów do zachowania.

5) Należy popierać harmonijną współpracę między różnymi Instytutami zakonnymi oraz między nimi a klerem diecezjalnym. Ponadto winno istnieć ściśle uzgodnienie wszelkich dzieł i działalności apostołskiej, które zawisło przede wszystkim od nadprzyrodzonego nastawienia dusz i mentalności, umocnionej i ugruntowanego na miłości. Troska zaś o to uzgodnienie dla całego Kościoła przysługuje Stolicy Apostolskiej, a świętym Pasterzom w ich własnych diecezjach, Patriarchalnemu wreszcie Synodowi i Konferencjom Biskupów na własnym terenie.

W zakresie dzieł apostołskich, wykonywanych przez zakonników, niech biskupi i Konferencje Biskupów oraz Przełożeni zakonnicy i Konferencje wyższych przełożonych zechcą postępować w myśl uzgodnionych wpraw między sobą planów.

6) Celem zgodnego i owocnego rozwoju wzajemnych stosunków między biskupami i zakonnikami, niech biskupi i przełożeni zakonnicy zechcą zbierać się w stałych terminach lub ilekroć zda się to przydatne, by omówić sprawy związane w ogóle z apostołstwem na danym terytorium.

Rozdział III.

WSPÓLPRACA BISKUPÓW DLA WSPÓLNEGO DOBRA WIEKSZEJ ILOŚCI KOŚCIOŁÓW

I. Synody, Zebrania, a zwłaszcza Konferencje Biskupów

36. Już od pierwszych wieków Kościoła biskupi, stojący na czele poszczególnych Kościołów, w poczuciu więzi braterskiej miłości oraz przekazanego Apostołom powszechnego posłannictwa zespalać swe siły i zamierzenia dla pomnożenia dobra zarówno wspólnego, czy właściwego poszczególnym Kościołom. Z tego to powodu tworzono czy to Synody, czy Zebrania prowincjonalne, czy wreszcie Sobory plenarne, na których biskupi ustalali trzymanie się jednakowego dla wszystkich diecezji sposobu zarówno nauczania prawd wiary jak i unormowania dyscypliny kościelnej.

Obecny Święty Sobór Powszechny wyraża życzenie, by czcigodne instytucje Synodów i Soborów nabrały nowej mocy, a przez to by naleźć i skutecznie dało się zaradzić wzrostowi wiary i zachowaniu karności w różnych Kościołach, stosownie do okoliczności czasu.

37. W dzisiejszych szczególnie czasach biskupi częstokroć nie potrafią spełnić swych zadań odpowiednio i owocnie, jeżeli nie będą zacieśniać wciąż i zespalać swej zgodnej współpracy z innymi biskupami. A skoro Konferencje Biskupów, utworzone już wśród wielu narodów, wykazały się wspaniałymi dowodami bardziej wydajnego apostołatu, obecny święty Sobór uważa za nader wskazane, by wszędzie w świecie biskupi tego samego narodu lub kraju grupowali się w jeden zespół, zbierając się w określonych czasach, ażeby przez wymianę pomysłów swej przeczności i doświadczenia oraz zestawienie planów zaistniał święty zestrój sił dla wspólnego dobra Kościołów.

Wobec tego postanawia w sprawie Konferencji Biskupów, co następuje:

38. 1) Konferencja Biskupów jest jakby zespołem, w którym czcigodni pasterze danego narodu czy terytorium łącznie wykonują swe pasterskie zadania dla pomnożenia dobra, udzielanego ludziom przez Kościół, głównie poprzez odpowiednio dostosowane do bieżących okoliczności czasu formy i sposoby apostołatu.

2) Do Konferencji Biskupów należą wszyscy Ordynariusze miejscowi jakiegobądź obrządku — z wyjątkiem Wikariuszów generalnych — biskupi koadiutorzy i pomocniczy oraz inni biskupi tytularni pełniący specjalne zadania, zlecone sobie przez Stolicę Apostolską lub Konferencje Biskupów. Wszyscy inni biskupi tytularni, jak też i legaci papiescy, z uwagi na spełnianie szczególnych obowiązków na danym terenie, nie są prawnie członkami Konferencji.

Ordynariuszom miejscowym oraz koadiutorom przysługuje głos decydujący. Pomocnikom zaś oraz innym biskupom, posiadającym prawo do udziału w Konferencji, statut Konferencji przyzna głos decydujący lub doradczy.

3) Wszelka Konferencja Biskupów winna sporządzić swój statut, podległy przejrzeniu przez Stolicę Apostolską, w którym poza innymi środkami byłyby przewidziane wydziały, obliczone na skuteczniejsze osiągnięcie celu, np. stała Rada Biskupów, Komisja biskupia, Sekretariat Generalny.

4) Uchwały Konferencji Biskupów, byleby powzięte były prawnie i przejmnie przez dwie trzecie głosów biskupów należących do Konferencji z głosem decydującym oraz przejrane przez Stolicę Apostol-

ską, mają moc zobowiązań prawnych jedynie w wypadkach, w których bądź przypisywałoby to prawo powszechne, bądź zadecydowało o tym specjalne zarządzenie Stolicy Apostolskiej wydane z inicjatywy własnej lub na prośbę samej Konferencji.

5) Gdzie wymagałyby tego szczególne okoliczności biskupi większej liczby narodów będą mogli za zgodą Stolicy Apostolskiej utworzyć jedną Konferencję.

Ponadto należy popierać stosunki wzajemne między Konferencjami Biskupów spośród różnych narodów, celem pomnożenia i zabezpieczenia większego dobra.

6) Usilnie się poleca, żeby dostojnicy Kościołów Wschodnich przy umacnianiu dyscypliny własnego Kościoła na Synodach, a celem skuteczniejszego poparcia dzieł dla dobra religii, liczyli się również z dobrem wspólnym całego terytorium, tam gdzie istnieje więcej Kościołów różnych obrządków, po uzgodnieniu zapatrywać na międzyrytualnych spotkaniach, wedle norm do ustalenia przez miarodajną Władzę.

II. Zasięg prowincji kościelnych i tworzenie okręgów kościelnych

39. Dobro dusz wymaga odpowiedniego wyodrębnienia nie tylko diecezji, lecz również i prowincji kościelnych, a nawet podsuwa myśl o utworzeniu okręgów kościelnych, tak żeby lepiej odpowiedzieć potrzebom apostołatu zależnie od społecznych i lokalnych warunków oraz ułatwić i nadać większej wartości wzajemnym stosunkom biskupów czy to między sobą, czy z Metropolitami oraz z innymi biskupami tego samego narodu, jak też biskupów z władzami świeckimi.

40. Wobec tego święty Sobór postanawia dla osiągnięcia wspomnianych celów, co następuje:

1) Należy odpowiednio przebadąć zasięg prowincji kościelnych, a prawa i przywileje Metropolitów określić na zasadzie nowych i trafnych założeń.

2) Za regułę należy przyjąć, żeby wszelkie diecezje oraz inne wyodrębnione terytoria, zarówno z diecezjami, przynależały do jakiejś prowincji kościelnej. Wobec tego diecezje podległe obecnie bezpośrednio Stolicy Apostolskiej i nie związane z żadną inną, trzeba albo razem zepolnić z nową prowincją kościelną, jeśliby się to dało, albo przydzielić do innej prowincji, która jest bliżej lub dogodniej położona, i poddać prawu metropolitalnemu arcybiskupa na zasadzie prawa powszechnego.

3) Tam gdzie perspektywa użyteczności to podsuwa, należy powiązać prowincje kościelne w okręgi kościelne, których organizację należy prawnie ustalić.

41. Jest rzeczą wskazaną, żeby miarodajne Konferencje Biskupów rozpatrzyły sprawę takiego wytyczenia prowincji kościelnej lub utworzenia okręgów, wedle norm ustalonych już co do wyodrębnienia diecezji pod nn. 23 i 24, a swoje plany i życzenia przedłożyły Stolicy Apostolskiej.

III. Biskupi pełniący zadania międzydiecezjalne

42. Ponieważ potrzeby duszpasterskie coraz więcej domagają się, żeby pewne zadania duszpasterskie były harmonijnie pokierowane i rozwijane, dobrze będzie utworzyć pewne stanowiska dla obsłużenia wszystkich lub wielu diecezji jakiegoś określonego okręgu lub narodu, które można powierzyć również biskupom.

Święty Sobór zaś poleca, żeby między zwierzchnikami czy biskupami, pełniącymi te obowiązki, a biskupami rezydencjonalnymi oraz Konfe-

rencjami Biskupów utrzymywała się zawsze braterska więź i zgranie serc w pasterskiej zapobiegliwości, której zasady należy nawet określić prawem powszechnym.

43. Ponieważ duchowa opieka nad żołnierzami wymaga, ze względu na ich osobliwe warunki życia, niezwyklej dbałości, trzeba w miarę możliwości stworzyć dla każdego narodu wikariat polowy. Zarówno wikariusz jak i kapelani winni się gorliwie poświęcać temu trudnemu dziełu w zgodnej współpracy z biskupami rezydencjalnymi¹⁾.

Toteż biskupi rezydencjalni mają odstąpić wikariuszowi polowemu wystarczającą ilość kapłanów odpowiednich do tego doniosłego zadania a zarazem używać poparcia zamierzeniom służącym pomnożeniu duchowego dobra żołnierzy²⁾.

Zarządzenia ogólne

44. Święty Sobór postanawia, żeby przy rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego sformułowano odpowiednie prawa po linii założeń ustalonych w niniejszym Dekrecie, po przemyśleniu również tych uwag, które wysunięte zostały przez Komisje lub Ojców Soborowych.

Ponadto Święty Sobór postanawia, by na użytek tak biskupów jak i proboszczów sporządzono ogólne poradniki duszpasterskie celem dostarczania im pewnych wytycznych dla łatwiejszego i bardziej dostosowanego wywiązania się ze swoich zadań duszpasterskich.

Należy również sporządzić zarówno specjalny poradnik w zakresie pracy duszpasterskiej nad odrębnymi grupami wiernych w różnych warunkach poszczególnych narodów lub okręgów, jak i poradnik katechetycznego nauczania chrześcijańskiego ludu, w którym omawianoby podstawowe zasady tegoż nauczania, jego organizację oraz opracowanie książek dotyczących tego przedmiotu. W opracowaniu zaś tych poradników trzeba również wziąć w rachubę uwagi przedłożone czy to przez Komisję, czy przez Ojców Soborowych.

To wszystko, co wyrażone zostało w niniejszym Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, w całości i w szczegółach zyskało uznanie Ojców Świętego Soboru.

A my na mocy udzielonej nam przez Chrystusa Władzy Apostolskiej wraz z Czcigodnymi Ojcami w Duchu Świętym to zatwierdzamy, postanawiamy i ustalamy, i te postanowienia soborowe polecamy ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie, u św. Piotra, w dniu 28 października 1965 r.

JA PAWEŁ BISKUP KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
następują podpisy Ojców

PRZYPISY

Wstęp

- 1) Por. Mt. 1, 21.
- 2) Por. J. 20, 21.
- 3) oPr. Sob. Wat. I, Sesja IV, Konst. dogmat. De Ecclesia Christi, n. 3. Denz. 1820 (3061).
- 4) Por. Sob. Wat. I., Sesja IV, Konst. oDgm. De Ecclesia Christi, Wstęp Denz. 1821 (305).
- 5) Por. Sob. Wat. II., Konst. dogm. O Kościele R. III, n. 21, 24, 25, AAS 57, 1965, s. 24—25, 29—31.
- 6) Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, R. III. n. 21; AAS 57, 1965, s. 24—25.
- 7) Por. Jan XXIII, Konst. Apost. Humane Salutis, 25 XII. 1961; AAS 54, 1962, s. 6.

ROZDZIAŁ I

- 1) Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, r. III n. 22 AAS 57, 1965
- 1) Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, r. III n. 22 AAS 57, 1965 s. 25—27.
- 2) Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele tamże
- 3) Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele tamże
- 4) Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele tamże
- 5) Por. Paweł VI, Motu proprio Apostolica Sollicitudo, 15 sierpień 1965.
- 6) Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, r. III, n. 23; AAS 57, 1965, s. 27—28.
- 7) Por. Pius XII, Encykl. Fidei donum, 21 kwiet. 1957: AAS 49, 1957, s. 237 nn.; por. równ.: Benedykt XV, List Ap. Maximum illud, 30 list. 1919: AAS 11, 1919, s. 440; Pius XI, Encykl. Rerum Ecclesiae, 28. lut. 1926; AA 18, 1926, s. 68.
- 8) Por. Paweł VI, Przemów. do Kard. itd. z dnia 21 września 1963; AAS 55, 1963, s. 793 nn.

ROZDZIAŁ II

- 1) Por. Sob. Wat. II, Dekr. o Kościele Kat. Wschodnim 21 list. 1964, nn. 7—11; AAS 57, s. 79—80.
- 2) Por. Sob. Tryd., Ses. V, Dekr. o reform. r. 2, Mansi 33, 30; Ses. XXIV, Dekr. o reform., p. Mansi 33, 159 (por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, R. III, n. 25; AAS 57, 1965, s. 29 i n.).
- 3) Por. Jan XXIII, Encykl. Pacem in terris 11 kwietnia 1963, passim. AAS 55, 1963, s. 257—304.
- 5) Por. Paweł VI, Encykl. Ecclesiam suam, 6 sierpnia 1964; AAS 56, 1964, s. 639.
- 6) Por. Paweł VI, Encykl. Ecclesiam suam, 6 sierpnia 1964; AAS 56, 1964, s. 644—645.
- 7) Por. Sob. Wat. II, Dekr. o środkach społ. przekazu, 4 grud. 1963; AAS 56, 1964, s. 145—153.
- 8) Por. Sob. Wat. II, Konst. o Liturgii, 4 grud. 1963; AAS 56, 1964, s. 97 nn; Paweł VI, Motu proprio. Sacram Liturgiam, 25 stycz. 1964; AAS 56, 1964, s. 139 nn;
- 9) Por. Pius XII, Encykl. Mediator Dei, 20 list. 1947; AAS 39, 1947, s. 251 nn. Paweł VI, Encykl. Mysterium Fidei, 3 września 1965.
- 10) Por. Dz. Ap. 1, 14 i 2, 46.
- 11) Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, R. VI, n. 44—45; AAS 57, 1965, s. 50—52.
- 12) Por. Łk. 22, 26—27.
- 13) Por. J. 15, 15.
- 14) Por. Sob. Wat. II, Dekr. o Ekumen., 21 list. 1964; AAS 57, 1965, s. 90—107.
- 15) Por. Św. Pius X, Motu proprio Jam pridem, 19 marca 1914; AAS 6, 1914, s. 174 nn.; Pius XII, Konst. Ap. Exsui, Familia, 1 sierpnia 1952; AAS 44, 1952, s. 652 nn.; Leges Operis Apostolatus Maris, auctoritate Pii XII conditae 21 list. 1957; AAS 50, 1958, s. 375 nn.
- 16) Por. Sob. Wat. II., Dekr. o Kat. Kośc. Wschodnich, 21 list. 1964, n. 4; AAS 57, 1965, s. 77.
- 17) Por. J. 13, 35.
- 18) Por. Pius 12, Przemów. 8 grud. 1950, AAS 43, 1951, s. 28; por. równ. Paweł VI, Przemów. 23 maja 1964, AAS 56, 1964, s. 571.
- 19) Por. Leon XIII, Konst. Ap. Romanos Pontifices, 8 maja 1881; Acta Leonis XIII, t. II. 1882, s. 234.
- 20) Por. Paweł VI, Przemów. 23 maja 1964, AAS 56, s. 570—571.
- 21) Por. Pius XII, Przemów. 8 grud. 1950, l. c.

ROZDZIAŁ II

- 1) Por. Św. Kongr. Konstyt.: Instructio de Vicariis Casrensibus: 23 kwiet. 1951: AAS 43, 1951, s. 562—565: Formula servanda in relatione de Statu Vicariatus Castrensis conficienda, 20 paźdz. 1956: AAS 49, 1957 s. 150—163; Dekr. De sacerorum limnium Visitatione a Vicariis Castrensibus peragenda, 28 list. 1959: AAS 51, 1959, s. 272—274; Dekr. Facultas audiendi confessiones militum Capellanis extenditura, 27 list. 1960: AAS 53, 1961 s. 49—50. Por. równ. Św. Kongr. dla spraw zakon.: Instructio de Capellanis militum religiosus 2 lut. 1955: AAS, 47, 1955, s. 93—97.
- 2) Por. Św. Kongreg. Konsyst. List do Hierarchii hiszpańsk., 21 czerw. 1951: AAS 43, 1951, s. 566.

Ustanawiające Synod Biskupów dla Kościoła Powszechnego

(AAS 57 (1965) 775)

Apostolska troskliwość (*Apostolica sollicitudo*), z jaką uważnie obserwujemy znaki czasów i staramy się drogi i metody świętego apostołatu dostosowywać do rosnących potrzeb naszej epoki oraz do zmian zachodzących w życiu społecznym, skłania Nas do wzmacniania coraz ściślejszymi węzłami Naszej łączności z Biskupami, „których Duch św. ustanowił... by kierowali Kościołem Bożym”. Przynagla Nas ku temu, nie tylko respekt, szacunek i wdzięczne uznanie, jakimi słusznie otaczamy wszystkich Czcigodnych Braci w Episkopacie, lecz również Nasza bardzo ciężka odpowiedzialność jako powszechnego Pasterza, składająca Nam obowiązek doprowadzania ludu Bożego do wiekuistych pastwisk. We współczesnej bowiem epoce naszej, tak wzburzonej i krytycznej lecz zarazem tak bardzo otwartej, na wołania zbawczej łaski niebiańskiej, codzienne doświadczenie poucza Nas, jak pożyteczna jest dla Naszego apostolskiego urzędu ta łączność ze świętymi Pasterzami. Dlatego zamierzamy uczynić wszystko co w naszej mocy, by łączność tę rozwijać i popierać, by „Nam — jak gdzieindziej powiedzieliśmy — nie brakło pociechy ich obecności, pomocy ich mądrości i doświadczenia, wsparcia ich rady, wagi, ich autorytetu”.

Słusznie przeto, zwłaszcza w czasie trwania Soboru Powszechnego Watykańskiego II, uświadomiliśmy sobie głęboko ważność i konieczność, by coraz bardziej odwoływać się do współpracy Biskupów dla dobra Kościoła powszechnego. Owszem Sobór Powszechny również spowodował naszą decyzję, by na stałe ustanowić specjalną radę Biskupów, w tej mianowicie myśli, by także po Soborze lud chrześcijański mógł w dalszym ciągu korzystać z licznych dobrodziejstw, jakie w czasie Soboru przyniosła mu Nasza ścisła łączność z Biskupami.

Obecnie zaś, gdy zbliża się koniec II Watykańskiego Soboru Powszechnego, zdaje się nadszedł moment urzeczywistnienia tego od dawna powziętego postanowienia; a czynimy to tym chętniej, że dobrze wiemy, iż Biskupi katolickiego świata tej Naszej decyzji sprzyjają. Wykazały to liczne wota zgłaszane w czasie Soboru.

A przeto wszystko dobrze rozważywszy, wobec Naszego szacunku i respektu dla wszystkich katolickich Biskupów oraz by dać im sposobność w sposób bardziej jawny i skuteczny uczestniczenia w Naszej trosce o Kościół powszechny, z własnej inicjatywy (motu proprio) i mocą Naszego apostolskiego autorytetu tworzymy i ustanawiamy w tym czcigodnym Mieście stałą radę Biskupów, dla Kościoła powszechnego, podległą wprost i bezpośrednio Naszej władzy, którą to radę określamy nazwą Synodu Biskupów.

Synod ten, który, jak wszystkie ludzkie instytucje, z biegiem czasu będzie mógł być udoskonalony, rządzi się ogólnymi normami jak następuje:

I.

Synod Biskupów, którym Biskupi, wybrani z różnych okręgów świata najwyższemu Pasterzowi Kościoła skuteczniejszą świadczą pomoc, zostaje ustanowiony w taki sposób, by był:

- a) kościelną instytucją centralną,
- b) reprezentatywny dla całego Episkopatu,
- c) stały,

d) takiej struktury, iż jego funkcja jest czasowo ograniczona i wykonywana według okazji.

II.

Synod Biskupów z natury swojej ma za zadanie informować i doradzać. Będzie mógł mieć również władzę decydującą, jeśli władza ta zostanie mu nadana przez Papieża, do którego w takim wypadku należy ratyfikowanie decyzji Synodu.

1) Ogólne zadania Synodu Biskupów są następujące:

a) popierać ścisłą łączność i współpracę między Papieżem a Biskupami całego świata;

b) zabiegać, by zapewniana była bezpośrednia i prawdziwa informacja o kwestiach i sytuacjach wewnętrznego życia Kościoła oraz działalności, jaką on rozwijać powinien w świecie współczesnym;

c) ułatwiać wzajemną zgodność punktów widzenia przynajmniej odnośnie istotnych rozdziałów doktryny i metod postępowania w życiu Kościoła.

2. Specjalnymi i najbliższymi zadaniami są:

a) pożyteczna wymiana wzajemnej informacji;

b) udzielanie dorady w sprawach, dla których synod w poszczególnych wypadkach zwołano.

III.

Synod Biskupów podporządkowany jest wprost i bezpośrednio autorytetowi Papieża, do którego należy:

a) zwoływać Synod, ilekroć uzna to za wskazane i wyznaczać również miejsce zebrania;

b) zatwierdzać wybór członków, o którym mowa w n. V i VIII;

c) ustalać treść problemów, które mają być omawiane, o ile można ściślej sześć miesięcy przed odbyciem Synodu;

d) postanawiać o przesłaniu materiału dotyczącego problemów, które mają być omawiane, tym, którzy winni uczestniczyć w omawianiu owych zagadnień;

e) ustalać program zagadnień, mających być przedmiotem obrad;

f) przewodniczyć Synodowi osobiście lub przez innych.

IV.

Synod Biskupów może być zwoływany jako zebranie ogólne, jako zebranie nadzwyczajne i jako zebranie specjalne (in coetum speciale).

V.

Jeśli Synod Biskupów obraduje jako zebranie ogólne, obejmuje w zasadzie (primo et per se):

1. a) Patriarchów, Arcybiskupów Większych i Metropolitów spoza patriarchatów Katolickich Kościołów obrządku wschodniego;

b) Biskupów wybranych przez poszczególne Narodowe Konferencje Biskupie po myśli n. VIII;

c) Biskupów wybranych przez Konferencje Biskupie kilku narodów czyli ustanowione dla tych narodów, które własnych Konferencji nie mają, po myśli n. VIII;

d) do nich dochodzi dziesięciu zakonników jako przedstawicieli zakonnych Zgromadzeń Kleryckich, wybranych przez Rzymską Unię Przełożonych Generalnych.

2. W ogólnym zebraniu Synodu Biskupów uczestniczą również kardynałowie, stojący na czele dykasterii Kurii Rzymskiej.

VI.

Synod Biskupów, zgromadzony na zebraniu nadzwyczajnym obejmuje:

1. a) Patriarchów, Arcybiskupów Większych i Metropolitów, spoza patriarchatów Katolickich Kościołów obrządku wschodniego;

b) Przewodniczących Narodowych Konferencji Biskupich;

c) Przewodniczących Konferencji Biskupich kilku narodów, ustanowionych dla takich narodów, które nie mają własnej Konferencji Biskupiej;

d) Trzech zakonników, jako przedstawicieli zakonnych Zgromadzeń Kleryckich, wybranych przez Rzymską Unię Przełożonych Generalnych.

2. W nadzwyczajnym zebraniu Synodu Biskupów uczestniczą również kardynałowie, stojący na czele dykasterii Kurii Rzymskiej.

VII.

Synod Biskupów zgromadzony na zebraniu specjalnym, obejmuje: Patriarchów, Arcybiskupów Większych i Metropolitów, spoza patriarchatów Katolickich Kościołów obrządku wschodniego, oraz przedstawicieli tak Konferencji Biskupich jednego lub kilku narodów, jak również zgromadzeń zakonnych, według postanowień w n. V i n. VIII, z tym wszakże, że wszyscy winni należeć do okręgów, dla których Synod Biskupów zwołano.

VIII.

Biskupi zastępujący poszczególne Narodowe Konferencje Biskupie, zostają wybierani, jak następuje;

a) jeden dla każdej Narodowej Konferencji Biskupiej, składającej się nie więcej niż z 25 członków;

b) dwóch dla każdej Narodowej Konferencji Biskupiej, składającej się nie więcej niż z 50 członków;

c) trzech dla każdej Narodowej Konferencji Biskupiej, składającej się nie więcej niż ze 100 członków;

d) czterech dla każdej Narodowej Konferencji Biskupiej, składającej się z ponad 100 członków.

Konferencje Biskupie kilku narodów wybierają swych przedstawicieli według tych samych norm.

IX.

Przy wyborach przedstawicieli Konferencji Biskupich jednego lub kilku narodów na Synodzie Biskupów oraz zgromadzeń zakonnych, należy w szczególny sposób uwzględniać nie tylko ich ogólną wiedzę i mądrość lecz również teoretyczną i praktyczną znajomość przedmiotu obrad Synodu.

X.

Papież, jeśli tak uzna, powiększy liczbę członków Synodu Biskupów, dodając bądź Biskupów bądź zakonników jako przedstawicieli zgromadzeń zakonnych, bądź kapłanów, ekspertów w stosunku do 15% ogólnej liczby członków, wymienionej w n. V i VIII.

XI.

Z chwilą zakończenia zebrania, dla którego zwołano Synod Biskupów, przestaje ipso facto istnieć tak skład osób tegoż Synodu jak funkcje i urzędy każdego poszczególnego członka jako takiego.

XII.

Synod Biskupów ma stałego czyli generalnego sekretarza, któremu przydziela się odpowiednią liczbę współpracowników. Ponadto każde zebranie Synodu Biskupów ma swego specjalnego sekretarza, który pozostaje w urzędzie aż do końca tegoż zebrania.

Tak sekretarza generalnego jak i sekretarzy specjalnych powołuje Papież.

To postanawiamy i stanowimy, bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie przepisy.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 15 września roku 1965. Pontyfikatu Naszego trzeciego.

PAPIEŻ, PAWEŁ VI

LIST APOSTOLSKI

OJCA ŚW. PAWŁA VI „GRAVES ET INCRESCENTES”

**DO PATRIARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW i BISKUPÓW
CAŁEGO ŚWIATA KATOLICKIEGO**

**Z OKAZJI 50-LECIA DZIAŁALNOŚCI PAPIESKIEJ UNII MISYJNEJ
DUCHOWIEŃSTWA**

PAPIEŻ PAWEŁ VI

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE

Wielkie i wciąż narasające potrzeby wyłaniają się dziś, z powodu specjalnych warunków naszego wieku, przy wypełnianiu świętego zadania przepowiadania Ewangelii. Domagają się one, aby wszystkie inicjatywy i dzieła związane z apostolatem misyjnym były lepiej przystosowane do współczesnych warunków i zyskiwały na odświeżeniu sił i rozwoju. Dla każdego też oczywistą jest rzeczą, jak wiele może tu zdziałać wytrwała gorliwość kapłanów, których samo przyjęcie święceń kapłańskich przynagla więcej niż innych do popierania świętej sprawy misyjnej. Dlatego Sobór Watykański II poleca im: „Niech tak ułożą swą pracę duszpasterską, by pomagała rozszerzaniu Ewangelii wśród chrześcijan” (Dekr. „Ad Gentes”, n. 39).

Zgodnie z tym, Czcigodni Bracia, z wielką radością przyjęliśmy wiadomość, iż w najbliższym miesiącu październiku przypada uroczysty obchód półwiecza, które mija od chwalebnego powołania do życia Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa. Szczęśliwa ta okoliczność daje Nam miłą okazję do wyrażenia publicznie Naszej życzliwości dla tego zrzeszenia, do którego i My sami należymy, i poprzez które czujemy się zjednoczeni ze wszystkimi pracownikami Chrystusowymi na rozległych terenach misyjnych. To również daje Nam sposobność pożytecz-

nej dla spraw misyjnych wymiany myśli z Wami, Czcigodni Bracia oraz przekazania ojcowskich zachęt ukochanym kapłanom, którzy „dla stanu Biskupiego są pilnymi współpracownikami, pomocą i narzędziem” (Konst. Dogm. „Lumen Gentium”, n. 28).

Ogarniamy myślą wspaniałą rozwój i chlubne osiągnięcia, które na przestrzeni czasu uwieńczyły życie i rozwój Unii Misyjnej Duchowieństwa. Czujemy się przy tym przynagleni w duchu wdzięcznej pamięci do skierowania uwagi na tych wybitnych i apostołskich mężów, którzy położyli fundamenty pod dalekosiężne to dzieło. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu O. Paweł Manna, z Instytutu Mediolańskiego dla Misji Zagranicznych, założycieli Unii, którego imię należałoby złożyć tymi głoskami zapisać w rocznikach świętych Misji. Nigdy zaiste nie ustanie pamięć o tym siewcy Ewangelii, który z powodu słabego zdrowia musiał kilkokrotnie wycofywać się z terenów misyjnych na Dalekim Wschodzie. Podczas tych przejazdów z wielkim bólem stwierdzał, jak wielce żałowna panoszy się ignorancja wśród ogółu chrześcijan odnośnie duchowego położenia ludów, do których nie dotarło jeszcze światło Ewangelii. Spotykał się też często z faktem, że kapłani, zatrudnieni jedynie we własne prace apostołskie, nie wykazywali w sposób dostateczny koniecznej troski o sprawy misyjne. Dlatego mąż Boży, nie bez natchnienia z góry, powziął wielkoduszny ten zamiar, aby wszystkich kapłanów pobudzić do troski o święte Misje i poprzez nich rozszerzyć zapal dla Misji wśród ludu chrześcijańskiego.

Szczęśliwie się zdarzyło, że przy przeprowadzaniu tego zamiaru przyszedł mu z pomocą gorliwy Pasterz, Vido Maria Conforti, biskup Parmy i zarazem założyciel Instytutu Misyjnego św. Franciszka Ksawerego. Radą swą i czynem nie tylko podtrzymywał on wydawnie rodzącą się Unię, ale użył jeszcze swego autorytetu, by zyskać dla niej aprobatę papieską. Aprobaty tej udzielił w dniu 31 października 1916 roku Poprzednik Nasz, błogosławionej pamięci Benedykt XV, który nadto w Encyklice „*Maximum illud*”, wydanej 30 listopada 1919 roku, otwarcie Unię pochwalił i zalecił ją publicznie ogółowi kapłanów.

Trzeba przyznać, że Unia Misyjna Duchowieństwa, założona dla ogarnięcia nią wszelkiej działalności kapłanów niosącej pomoc Misjom, nigdy nie odeszła od swego pierwotnego założenia. A było nim kształcenie i pouczanie kapłanów w rozwijanie w nich pełniejszej znajomości spraw misyjnych, krzewienie powołań misyjnych, zabieganie o zewnętrzne pomoce dla głoszących Ewangelię. Unia szybko z Italii rozszła się na cały świat. W parze z tym rozwijał się proces stopniowego doskonalenia jej struktury i form działalności oraz przyczyniania się w szczególny sposób do takiego wychowywania wiernych, jakie stawały sobie za cel Papieskie Dzieła: Rozkrzewiania Wiary, św. Piotra Apostoła i od Dzieciństwa Jezusowego.

Z woli zatem i zachęty Poprzedników Naszych, szczególnie błogosławionej pamięci Piusa XI, Unia Misyjna Duchowieństwa przeszła pod bezpośrednią władzę Kongregacji Rozkrzewiania Wiary i stopniowo — jak przysłało — zaczęła zdobywać poczesne miejsce wśród Papieskich Dziel Misyjnych.

Co się Nas tyczy, już dawniej stwierdziliśmy, że „Papieskie Dzieła Misyjne, związane bezpośrednio ze służbą pokornego Wikariusza Chrystusowego, mają zaszczyt i odpowiedzialny obowiązek podtrzymywania Misji (głoszenia Ewangelii) i zdobywania koniecznych do tego pomocy” (Przemówienie do Przewodniczących Papieskich Dziel Misyjnych, z dn. 15 maja 1965). Dziś zaś, po zamknięciu już Soboru Watykańskiego II, tym mocniej podkreślamy, że zadanie to i ten obowiązek w szczególny sposób spada na Unię Duchowieństwa, w której pokładamy Naszą

wzmocnioną ufność. Co więcej za życzliwym przykładem Naszych Poprzedników chcemy wykorzystać sprzyjającą okazję by przedłożyć Wam pod rozważenie niektóre sprawy, które mogą przyczynić się do pomyślnego wzrostu i rozwoju Unii, w jaśniejszym świetle ukazać jej naturę i zadania, i umocnić zarazem jej zewnętrzną spójność. Chcemy przy tym, by dla wszystkich było jasne, że chociaż Unia Misyjna Duchowieństwa jest najmłodsza wśród Papieskich Dział Misyjnych, to jednak ze względu na swe duchowe znaczenie nie może między nimi uchodzić bynajmniej za ostatnią.

Przed wszystkim członkowie Unii Misyjnej Duchowieństwa niech się starają ogarnąć umysłem i w życie wprowadzić duchowe bogactwo jedynego, odwiecznego i niepodzielnego kapłaństwa Chrystusowego. Kapłaństwo to w swej naturze ma być uważane za misyjne. Wyraźnie o tym świadczą słowa naszego Odkupiciela, w których On sam mówi o Boskiej misji, jaką otrzymał od Ojca i przekazał do prowadzenia dalej swemu Kościołowi: „Jako mnie posłał Ojciec i Ja was posyłam” (Jan 20, 21).

Każdy sługa ołtarza przez przyjęcie święceń kapłańskich dopuszczony został do uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusowym. Winien więc przyjąć na siebie i ten szczególnie ważny rys Kapłaństwa Chrystusowego i całym swym życiem, każdą czynnością swego świętego urzędu ma prowadzić dalej Boską misję Jezusa Chrystusa w udostępnianiu ludziom Ewangelii zbawienia. (Kapłani) — jak wyraźnie naucza Sobór Watykański II — „pod władzą Biskupa uświęcają i prowadzą powierzoną sobie część trzody Pańskiej, na swoim terenie uwidoczniają Kościół powszechny i przyczyniają się skutecznie do budowania całego Ciała Chrystusowego (por. Ef. 4, 12). (Z Konst. Dogm. „Lumen Gentium”, n. 28). Jak zatem Chrystusa trzeba nazwać pierwszym misjonarzem, tak i wszyscy kapłani na mocy przyjętych święceń mają być uważani za misjonarzy.

Jesteśmy mocno przekonani, że kapłani zebrani w Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa, jeśli tylko dokładnie wnikają w misyjną naturę kapłaństwa Chrystusowego, znajdują dostateczną pod^s się odnowić w żarliwej pobożności i zapale duszpasterskim, z wielkim pożytkiem dla całego Mistycznego Ciała Chrystusowego.

Uważamy też, że trzeba wskazać inne jeszcze zadanie jako właściwe dla Naszej Unii Misyjnej Duchowieństwa. Wiadomo, że dla wypełnienia powierzonej Mu Misji Boski Odkupiciel przyszedł na ziemię, nie żeby szukać swojej chwały, ale wypełnić wolę Ojca, który postawił Go na zbawienie wszystkich ludzi jako Kapłana i żertwę ofiarną, jako pośrednika między Bogiem i ludźmi, jako Nauczyciela i Pasterza. Otóż nie inaczej jest i z kapłanem Chrystusowym. Wnikając dogłębnie w treść misji Chrystusowej, wie on doskonale, że i on sam został konsekrowany na specjalną obsługę Kościoła, jak jasno o tym się mówi w tym miejscu: „Prezbiterzy... w sakramencie Kapłaństwa są wyświęceni na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuistego Kapłana, dla głoszenia Ewangelii, dla pasterzowania wiernym i dla sprawowania kultu Bożego... Spełniając według posiadanego stopnia władzy urząd Chrystusa, Pasterza i Głowy, zgromadzą rodzinę Bożą, ożywioną duchem braterskiej jedności i prowadzą ją przez Chrystusa w Duchu do Boga Ojca” (Konst. Dogm. „Lumen Gentium”, n. 28).

Kapłani zatem, pełniąc obsługę jakiejś diecezji, mają specjalny i bardzo ważny obowiązek wspierania ludu Bożego w zdobyciu dokładnego i pełnego uświadomienia o Kościele jako o Ciele żyjącym, które składa się z wielu ze sobą połączonych członków. Związek ich jest tego rodzaju, że każdy z nich może świadomie i czynnie uczestniczyć w życiu i zadaniach Kościoła według miary wyznaczonej mu przez Chryst

i Bierzmowanie, a Kościół Boży staje się przez to rzeczywiście „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego” (tamże, n. 1). Jak już przy innej okazji powiedzieliśmy, „chodzi o wprowadzenie takiego wychowania i takiej formacji ducha, żebyśmy umieli działać jako cząstki, jako synowie i bracia tej kościelnej wspólnoty”. (Przemówienie z dnia 8 czerwca 1966).

Trudne dzieło takiego wychowania nie da się jednak przeprowadzić indywidualnym wysiłkiem czy prywatnymi inicjatywami poszczególnych kapłanów, ale wymaga ono wspólnej działalności i połączonych sił. Dlatego wydaje się Nam rzeczą odpowiednią, aby Papieskiej Unii Duchowieństwa powierzyć również i to specjalne zadanie, by mianowicie ta pełna świadomość tajemnicy Kościoła czyli aktywny duch misyjny wzrastał i upowszechniał się coraz więcej wśród ludu chrześcijańskiego. Wydaje się tym więcej słuszne, że praca samych misjonarzy i posługa żywego ich słowa będzie wprawdzie zawsze potrzebna do wpajania rzeszom wiernych ducha misyjnego, ale świadomość misyjna chrześcijan nie będzie dostatecznie upowszechniona i umocniona, jeśli nie będzie jej ciągle towarzyszył wytrwały wysiłek kapłanów oddanych duszpasterstwu, którzy też z tego tytułu sami pełnią prawdziwe zadanie misyjne.

Chcemy nadto powagą Naszą potwierdzić ważność Dekretu „Ut universa”, wydanego przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary dnia 14 kwietnia 1937 roku, który Unię Misyjną Duchowieństwa zalicza do Papieskich Dziel Misyjnych. Obecnie jednak po ogłoszeniu Dekretu Soboru Watykańskiego II „Ad Gentes” Unia Duchowieństwa poddana bezpośredniej władzy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, nie tylko została ponownie publicznie uznana za specjalny organ Stolicy Apostolskiej „do wpajania katolikom od dzieciństwa ducha prawdziwie powszechnego i misyjnego” (Ad Gentes, n. 38), ale szczególnie wobec pozostałych Papieskich Dziel Misyjnych ma być uważana za ich „duszę”. Unia nie jest oczywiście jakimś nowym Działem misyjnym do zbierania wśród wiernych ofiar, lecz z natury swej jest jakby szkołą, w której umysły wiernych rozwijają się i urabiają w poczuciu społecznych zadań Chrztu. Wspomaga ona także i dopełnia działalność pozostałych Papieskich Dziel Misyjnych, tak aby i one mogły pełnić rolę szkoły w wychowaniu chrześcijańskim i misyjnym. Zabiega wreszcie o to, by Działy te były wszystkim znane, by znajdowały pomoc w osiąganiu swych zadań i celów, by były w każdej parafii zakładane i popierane.

Skoro zatem Unia Misyjna Duchowieństwa wspiera się na takich zasadach doktrynalnych i taki właśnie chce nadać kształt kapłańskiej pobożności i działalności, należy naprawdę tylko sobie życzyć, aby z Wąszej strony, Czcigodni Bracia i ze strony ukochanych kapłanów spotkało ją ohotne przyjęcie, i to nie z tytułu nakazu jakiegos zewnętrznego prawa, ale w poczuciu ugruntowanej w kapłańskim sercu powinności sumienia. Co się Nas tyczy, powtarzając zachęty Naszych Poprzedników, chcemy, aby Unia Duchowieństwa była prawnie ustanowiona w każdej diecezji i by była traktowana jako czynnik nieodzowny i dopełniający całość wspólnych wysiłków, podejmowanych na rzecz Misji przez Papieskie Działy Misyjne.

Nie chcemy też pominąć milczeniem innego Dekretu „Huic sacro”, wydanego przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary dnia 14 lipca 1947 roku, który powoływał w szeregi Unii Misyjnej Duchowieństwa także braci zakonnych i zakonnice. Dekret ten szczerliwie sprawił, że przynależenie do Unii Duchowieństwa i z zadaniami apostołskimi ściśle związane są takie dziedziny gorliwości, jak zanoszenie modlitw i znoszenie z chrześcijańską cierpliwością rozmaitych dolegliwości, zostały

udostępnione nowym pracownikom, którzy już i przedtem na mocy poświęcającej ich Bogu profesji zakonnej, świadczyli kapłanom wydajną pomoc w wychowywaniu ludu chrześcijańskiego. Wszystkim tym bowiem ukochanym synom Unia udostępnia bardzo odpowiednie środki, by zgodnie z Soborem Watykańskim II wzmacniać i utwierdzać swe powołanie kościelne, by więcej jeszcze uczestniczyć we wspólnocie życia katolickiego, by dla rozszerzenia Królestwa Chrystusowego ofiarowywać duchowo skarby, jakie zdobywają przez swe modlitwy i ducha samozaparcia w codziennym życiu zakonnym. Dlatego jest Naszym najgorętszym życzeniem, aby wszystkie Instytuty zakonne, szczególnie zaś klasztory klauzurowe, przyłączyły się ochotnym sercem do Unii Misyjnej Duchowieństwa zgodnie z jej statutami, posiadającymi aprobatę Stolicy Apostolskiej. Tak więc choć Unia nadal zatrzyma zastrzychną i od samego początku nadaną jej dotychczasową swą nazwę, słusznie też może być nazwana Unią Misyjną zakonników i zakonnic.

Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, otwieramy śmiało przed Wami gorące pragnienia Naszego serca, aby wzmogła się jedność, wzajemne związki, wspólna praca, a przede wszystkim, by rozplómieli się duch misyjny. Cały rodzaj ludzki od Kościoła oczekuje zbawienia, które rodzi się z poznania i umiłowania Boga Ojca i naszego Odkupiciela. Ale umiłowani słudzy Ewangelii wtedy tylko będą mogli jak najszerzej światu obwieszczać zbawienie, gdy wszyscy chrześcijanie przez swe modlitwy i wspólnie świadczoną pomoc stanowić będą z nimi „jedno serce i jedną duszę”.

Szczególne zadanie powierzone Unii Misyjnej Duchowieństwa sprowadza się do wytwarzania i rozwijania wśród chrześcijan właśnie tego rodzaju jedności: „Niech stanowią jedno, aby świat poznał, żeś Ty mnie posłał”. (Jan, 17, 21).

Po powołaniu do życia Unii Misyjnej w Waszych diecezjach. Czcigodni Bracia, ze wszelką starannością dopilnujcie, by jej kierownictwo objęli kapłani wyróżniający się od innych pobożnością i otwartością umysłu dla tego duszpasterskiego powiewu ducha, który zbawienie w Soborze Watykańskim II zrodził się w Kościele. Nadto niech Unia zaznacza wyraźnie swa obecność w diecezjalnych Radach Duszpasterskich. Niech wkroczy w mury Seminariów, z wolą i pod kierunkiem Przełożonych, którzy znajdują w niej wspaniałą pomoc w całym procesie kościelnego wychowania alumnów. Wszędzie niech Unia pobudza do modlitw i sposobnych kroków dla przywrócenia jedności wśród chrześcijan. A przez posługę kapłanów prowadzących hufce Akcji Katolickiej niech prawdziwym duchem misyjnym nasyci i powiększy działalność apostolską świeckich.

Nam zaś najbardziej na sercu leży, by pod skutecznym wpływem Unii we wszystkich diecezjach i parafiach umacniały się Nasze Pańskie Dzieła Misyjne. „które osiągają wielkie wyniki w łączeniu wielorakich wysiłków jakim chrześcijanie wspomagają Ojca świętego” (Przemówienie radiowe z dnia 23 października 1965 r.).

Odwolując się na koniec w pokorze do Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi, Królowej Apostołów, Patronki Unii Misyjnej Duchowieństwa i Matki Kościoła, w duchu pełnym nadziei przekazujemy Wam. Czcigodni Bracia, te nasze życzenia i oczekiwania i zarazem w dowód pełnej Naszej miłości udzielały w Panu Wam. Waszym kapłanom i wszystkim pracownikom Misji Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 5 września, 1966 r.
a czwartego Naszego Pontyfikatu.

Papież Paweł VI

**ADHORTACJA (ZACHĘTA) APOSTOLSKA PAPIEŻA PAWŁA VI
O CZCI I NAŚLADOWANIU NAJŚWIĘTSZEJ PANNY MARYI,
MATKI KOŚCIOŁA I WZORU WSZYSTKICH CNÓT**

Do Biskupów Katolickich

Paweł VI

Czcigodni Bracia, pozdrowienie Wam i Błogosławieństwo Apostolskie

W s t ę p

WIELKIM ZNAKU, który na niebie ujrzał święty Jan Apostoł, w owej „Niewieście obleczonej w słońce”¹⁾ — święta liturgia Kościoła katolickiego nie bez słuszności widzi Najświętszą Maryję Pannę, z łaski Chrystusa Odkupiciela — Matkę wszystkich ludzi²⁾.

Jeszcze Nam żywo tkwi w pamięci, Czigodni Bracia, to wielkie wzruszenie, jakiegośmy doznali, gdy kończąc trzecią sesję Powszechnego Soboru Watykańskiego II, po uroczystym obwieszczeniu Konstytucji dygmatycznej „*Lumen gentium*”³⁾ — przesławną Matkę Boga ogłosiliśmy publicznie duchową Matką Kościoła, to znaczy wszystkich Wiernych i wszystkich Świętych Pasterzy. Stąd niezmierna była wówczas radość bardzo wielu Ojców Soboru i Wiernych biorących udział w Świętym obrzędzie w Bazylice Piotrowej, i całego ludu chrześcijańskiego, rozsianego po świecie.

Wtedy niejednemu przyszedł na pamięć ów pierwszy a tak świetny tryumf pokornej „Służebnicy Pańskiej”⁴⁾, kiedy to w roku 431 Biskupi Wschodu i Zachodu, zgromadzeni na Powszechnym Soborze w Efezie, obwołali Maryję „*Theotokos*”, czyli Matkę Boga. Do rozradowanych Ojców przyłączyli się w porywie gorącej wiary chrześcijanie — obywatele tego sławnego miasta i z płonącymi pochodniami w ręku towarzyszyli im do ich mieszkań. O, z jak wielką radością matczynego Serca, w tę sławną godzinę historii Kościoła, Maryja Dziewica spoglądała z niebieskiego tronu na tych Pasterzy i Wiernych; zwłaszcza gdy w pieśniach pochwalnych wznoszonych w pierwszym rzędzie na cześć Jej Syna, a tym samym na Jej chwałę, słyszała jakby rozbrzmiewające echo proroczego kantyku, który natchniona przez Ducha Świętego wyśpiewała sama Bogu Najwyższemu: „Wielbi dusza moja Pana... bo wejrzał na niskość Służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia, bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”⁵⁾.

Rozpoczynając Naszą Adhortację nawiązaniem do uroczystości religijnych, obchodzonych w tych dniach ku chwale Dziewicy Matki Bożej w Fatima, w Portugalii, gdzie liczne rzesze Wiernych oddają Jej cześć za macierzyńskie i litościwe Serce⁶⁾ — pragniemy ponownie przypomnieć wszystkim dzieciom Kościoła nierozzerwalny związek, jaki zachodzi pomiędzy duchowym macierzyństwem Maryi, tak obszerne i jasne światłom w Konstytucji dogmatycznej „*Lumen gentium*”, a powinnościami odkupionych względem Niej, jako Matki Kościoła.

Bowiem na podstawie bardzo licznych świadectw Pisma i świętych Ojców, przytoczonych we wspomnianej Konstytucji wraz z wypowiedziami ostatnich zwłaszcza Papięży — przyjmujemy za pewne, że Maryja, „Matka Boga i Odkupiciela”⁸⁾, była z Nim „zjednoczona węzłem ścisłym i nierozzerwalnym”⁹⁾ i że zostało Jej zlecone do spełnienia wyjątkowe zadanie „w tajemnicy Słowa Wcielonego i Ciała Mistycznego”¹⁰⁾, czyli „w ekonomii zbawienia”¹¹⁾.

Z tego już jasno wynika, że Bogarodzica Dziewica nie tylko jako „Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w tajemnicy Chrystusa”¹²⁾, lecz również jako „Matka Kościoła”¹³⁾ „słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej”¹⁴⁾, zwłaszcza w kulcie liturgicznym¹⁵⁾

Nie trzeba się obawiać, że reforma liturgii — byleby dokonywała się zgodnie z zasadą: „lex credendi legem statuat supplicandi” (prawo o modlitwie ma się opierać na prawdach wiary¹⁶) — wyrządzi szkodę kultowi zgoda wyjątkowemu¹⁷), jaki się należy Najśw. Maryi Pannie ze względu na Jej niezwykle przywileje, wśród których pierwsze miejsce zajmuje godność Matki Boga.

I przeciwnie, nie należy się lękać, że przez rozwój kultu, liturgicznego czy prywatnego. Bożej Rodzicielki może być przyćmiony lub zmniejszony kult „uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielone-mu na równi z Ojcem i Duchem Świętym”¹⁸)

Z tej też racji, Czcigodni Bracia, nie mając zamiaru na nowo tu porządować w całości tradycyjnej nauki zarówno o roli Bogarodzicy w zakresie wiecznego zbawienia, jak i o stosunku Jej do Kościoła — sądzimy, że uczynimy rzecz bardzo pożyteczną dla dusz Wiernych chrześcijan, jeżeli zastanowimy się nad dwiema doniosłymi prawdami wiary, dotyczącymi odnowy życia chrześcijańskiego.

Część pierwsza

KULT NALEŻNY MARYI JAKO MATCE KOŚCIOŁA

1. Najśw. Maryja Panna doskonałą Matką duchową Kościoła

Na pierwszy plan wysuwa się następująca prawda: Maryja jest Matką Kościoła nie tylko dlatego, że jest Matką Jezusa Chrystusa i Jego nieodłączną Towarzyszką „w nowej Ekonomii, kiedy to Syn Boży przysjął z Niej naturę ludzką, aby przez tajemnicę Ciała Swego uwolnić człowieka od grzechu”¹⁹), ale też dlatego, że „całej wspólnotie wybranych świeci jako wzór cnót”²⁰).

Jak bowiem każda ludzka matka nie może ograniczać swego zadania jedynie do urodzenia nowego człowieka, ale powinna się podjąć także karmienia dziecka i wychowania, tak na pewno czyni Najświętsza Dziewica Maryja.

Od tej chwili, gdy uczestniczyła w odkupieńczej dla nas ofierze Syna, i to w sposób tak bliski, iż zasłużyła być przez niego ogłoszona Matką nie tylko jednego ucznia Jana, ale również (niech wolno będzie to stwierdzić) rodzaju ludzkiego, którego on był jakby przedstawicielem²¹) — Maryja obecnie w dalszym ciągu pełni z nieba obowiązek macierzyński, przyczyniając się do rodzenia i pomnażania życia Bożego w poszczególnych duszach ludzi odkupionych.

Jest to ogromnie pocieszająca prawda, która z wolnej woli najmądrzejszego Boga jest częścią dopełniającą tajemnicy ludzkiego zbawienia, dlatego wszyscy chrześcijanie mają obowiązek w nią wierzyć.

2. Maryja jest Matką duchową przez wstawienictwo u Swego Syna

Lecz w jaki to sposób święta Boża Rodzicielka pomaga członkom Kościoła do wzrastania w życiu łaski? Przede wszystkim nieustannie swoją modlitwą, która podsyca najgłębszą miłość. Choć bowiem święta Dziewica cieszy się kontemplacją Trójcy Przenajświętszej, to jednak nie zapomina o dzieciach, które — jak niegdyś Ona — odbywają drogę „w pielgrzymce wiary”²²); owszem widząc je w Bogu i odczuwając ich potrzeby, zjednoczona z Jezusem Chrystusem, który „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami”²³), okazuje się Ona ich Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką²⁴).

Kościół od pierwszych wieków zawsze był przekonany, że Maryja ustawicznie wstawia się do Syna za Ludem Bożym. Dowodem tego jest

prastara antyfona, która — z niewielkimi tylko zmianami — stanowi część modlitwy liturgicznej, używanej na Wschodzie i na Zachodzie: „Pod obronę Twego miłosierdzia uciekamy się, Boża Rodzicielko; naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach, ale od zguby nas wybaw, o Ty, która sama jesteś błogosławiona”²⁵⁾.

A nie trzeba sądzić, że macierzyńskie wstawiennictwo Maryi w czymkolwiek ujmuje skuteczności przemożnego i niezastąpionego pośrednictwa Chrystusa, naszego Zbawcy; przeciwnie, Jej modlitwa czerpie swoją moc z pośrednictwa Chrystusowego i jest znakomitą jego potwierdzeniem²⁶⁾.

3. Maryja Wychowawczynią Kościoła przez piękno swoich cnót

Współdziałanie Matki Kościoła w rozwijaniu życia Bożego w duszach nie ogranicza się do wstawiennictwa u Syna. Innym jeszcze sposobem wywiera Ona swój wpływ na odkupionych, a mianowicie — przykładem; ma on bardzo ważne znaczenie, zgodnie z utartym przysłowiem: „Słowa pouczają, a przykłady pociągają”.

Jak nauki rodziców mają o wiele większą skuteczność, gdy są poparte przykładem życia zgodnego z ludzką i Bożą roztropnością, tak słodczy i wdzięk, płynące ze wzniosłych cnót Niepokalanej Bogarodzicy, dziwnie pociągają dusze do naśladowania Boskiego Wzoru, Jezusa Chrystusa, którego Ona była najwierniejszym obrazem.

Dlatego też Sobór oświadczył: „Rozmyślając o Niej pobożnie i przypatrując się Jej w świetle Słowa, które stało się człowiekiem, Kościół czcią głębiej wnika w najwyższą tajemnicę Wcielenia i coraz bardziej upodabnia się do Swego Oblubieńca”²⁷⁾.

4. Świętość Maryi najlepszym wzorem wierności łasce Bożej

Jest nadto rzeczą pożyteczną pamiętać o tym, że wzniosła świętość błogosławionej Dziewicy Maryi była nie tylko wyjątkowym darem Boskiej hojności, lecz także owocem ustawicznej i wspańałości uległości Jej wolnej woli wewnętrznym natchnieniem Ducha Świętego.

Przez tę doskonałą harmonię i zgodność między łaską Bożą a działaniem Jej ludzkiej natury, Maryja oddała najwyższy hołd Przenajświętszej Trójcy, a sama stała się przesławną ozdobą Kościoła, który tak Ją pozdrowia w swej liturgii: „Tyś chwałą Jeruzalem, Tyś weselem Izraela, Tyś chlubą naszego ludu”²⁸⁾.

5. Przykłady cnót Maryjnych na kartach Ewangelii

Podziwiamy przeto świadectwa tak wyjątkowej zgodności i harmonii, podane na kartach Ewangelii. Skoro tylko upewniła się Maryja ze słów Archaniola Gabriela, że Bóg Ją wybrał na dziewczę Matkę Jego Syna Jednorodzonego bez wahania zgodziła się na dzieło, które miało pochłonać wszystkie siły Jej słabej natury, i oświadczyła: „Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”²⁹⁾.

Od tej chwili poświęciła się całkowicie służbie nie tylko Ojca Niebieskiego i Wcielonemu Słowu, które stało się Jej Synem, ale także całego rodzaju ludzkiego; zrozumiała bowiem, że Jezus wybawi lud swój z niewoli grzechu i będzie Królem Królestwa mesjańskiego, powszechnego, które nigdy nie przeminie³⁰⁾.

6. Maryja — Służebnicą Pańską od Zwiastowania aż do Swego chwalebego Wniebowzięcia

Życie więc przeczystej Oblubienicy świętego Józefa, która Dziewica będąc rodziła i po porodzeniu została Dziewicą, w co Kościół katolicki zawsze wierzył i co głosił³¹⁾ — jak zresztą przystało Niewieście wynie-

sionej do niezrównanej godności Bożego Macierzyństwa³²⁾ — wpływało w tak ścisłym zjednoczeniu z Synem, iż podzielała z Nim radości, cierpień i tryumfy.

Również wtedy, gdy Jezus zasiadł po prawicy Ojca, łączyła się Ona ze swym Synem najgorętszą i nieustanną miłością, pełniąc wiernie i wytrwale swoje nowe posłannictwo, jako Matka duchowa umiłowanego ucznia i rodzącego się Kościoła. Słusznie zatem można twierdzić, że całe życie pokornej Służebnicy Pańskiej, od chwili Anielskiego porzucenia aż do Jej Wniebowzięcia z duszą i ciałem do niebieskiej chwały, było życiem służby w miłości.

Dlatego my, złączeni duchem z Ewangelistami, z Ojcami i Doktorami Kościoła, których wspomina Sobór w Konstytucji dogmatycznej „Lumen gentium” (r. VIII), z podziwem patrzymy na Maryję — mocną w swej wierze, gotową do posłuszeństwa, szczerą w pokorze, rozradowaną w wysławianiu Pana, płomienną w miłości, w pełnieniu swego posłannictwa tak mężną i wytrwałą, iż samą siebie złożyła w ofierze, jednocząc się wszystkimi uczuciami Serca ze swoim Synem, który po to umarł na krzyżu, aby obdarzyć ludzi nowym życiem.

7. Kult chwały i wdzięczności należny Matce Kościoła

Wobec tak wielkiego blasku Jej cnót pierwszym obowiązkiem tych, którzy w Matce Chrystusowej uznają doskonały wzór Kościoła, jest ściślejsze zjednoczenie się z Nią w dziękowaniu Bogu Najwyższemu, który wielkich rzeczy dokonał w Maryi dla dobra całej ludzkości.

To jednak nie wystarczy. Inny jeszcze obowiązek ciąży na wszystkich Wiernych. Powinni mianowicie tę najwierniejszą Służebnicę Pańską otaczać żywym kultem chwały, wdzięczności i miłości, ponieważ według mądrych i łaskawych postanowień Bożych Jej dobrowolna zgoda i wielkoduszne współdziałanie z zamiarami Boga w dużej mierze przyczyniły się i ciągle się przyczyniają do zbawienia ludzi³³⁾. Dlatego każdy wierny może od siebie powtarzać błagalną modlitwę świętego Anzelma: „Przez Ciebie, Pani chwalebna, niech zasłużymy wstąpić do Jezusa Syna Twego, który przez Ciebie raczył zstąpić do nas”³⁴⁾.

Część druga

POBOŻNE NAŚLADOWANIE CNÓT NAJŚW. MARYI PANNY

1. Prawdziwe nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny odtwarza Jej cnoty.

Jednakże ani łaska Boskiego Odkupiciela, ani możne wstawienieństwo Jego Rodzicielki a naszej Matki duchowej, ani Jej górująca świętość nie mogłyby nas doprowadzić do portu zbawienia, gdyby z naszej strony nie odpowiadała im ustawicznie woła oddawania czci Jezusowi Chrystusowi i Bogarodzicy Dziewicy przez pobożne naśladowanie cnót, jakimi Oni dwoje się odznaczali.

Potrzeba więc, abyśmy wszyscy z szacunkiem naśladowali przykłady dobroci, pozostawione nam przez niebieską Matkę. To jest właśnie owa druga prawda, do rozważania której pragniemy zachęcić Was, Czcigodni Bracia, jak również Wiernych powierzonych Waszej pasterskiej trosce, ażeby chętnie posłuchali wezwania Powszechnego Soboru Watykańskiego II: „Niechaj Wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bożej Rodzicielki

i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót”³⁵⁾.

Bez wątpienia, naśladowanie Jezusa Chrystusa jest drogą królewską, której powinniśmy się trzymać, aby osiągnąć świętość życia i w miarę możliwości odtworzyć w sobie bezwzględną doskonałość Ojca Niebieskiego. Lecz chociaż Kościół katolicki zawsze głosił tę tak bardzo doniosłą prawdę, to jednak równocześnie twierdził, że naśladowanie Maryi Dziewicy nie tylko nie odwołuje od wiernego kroczenia śladami Chrystusa, ale nawet czyni je miłszym i łatwiejszym; bo przecież Najświętsza Dziewica, która zawsze pełniła wolę Bożą, pierwsza spośród wszystkich zasłużyła sobie na tę pochwałę, jaką Syn skierował do swoich uczniów: „Ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką”³⁶⁾.

2. „Przez Maryję do Jezusa”

Z tego powodu, również odnośnie do naśladowania Chrystusa ma zastosowanie ogólna zasada: „Przez Maryję do Jezusa”. Niech się tym nie niepokoi nasza wiara, jakoby tego rodzaju pomoc Istoty we wszystkim do nas podobnej — oprócz grzechu — miała naruszać naszą godność i przeszkadzać nam w bezpośrednim podtrzymywaniu ściślejszych i nieprzerwanych węzłów adoracji i przyjaźni z Synem Bożym.

Uznajmy raczej „dobroć i łaskawość Zbawiciela, naszego Boga”³⁷⁾, który mając wzgląd na naszą słabość, tak daleką i niepodobną do Jego świętości nieskończonej, dał nam możliwość naśladowania tej świętości, stawiając nam przed oczami wzór swej Matki. Ona bowiem przed wszystkimi ludźmi jest najwspanialszym, a dla nas znakomicie przystosowanym wzorem doskonałego posłuszeństwa, w jakim w miłości i gotowości ducha mamy poddawać się postanowieniom Ojca Przedwiecznego; sam też Chrystus, jak dobrze wiemy, tę doskonałą uległość woli Bożej uczynił jakby zasadą i wzorem swego ludzkiego postępowania, oświadczając: „Ja zawsze czynię to, co Jemu się podoba”³⁸⁾.

3. Maryja nową Ewą, Jutrzenką Nowego Przymierza

Jeżeli więc patrzymy na pokorną Dziewicę z Nazaretu, jaśniejącą blaskiem takich przymiotów i cnót, widzimy w Niej jakoby Nową Ewę³⁹⁾, wniosłą Córkę Syjonu, szczyt Starego i Jutrzenkę Nowego Przymierza, w której nastąpi „pełnia czasu”⁴⁰⁾, wyznaczona przez Boga Ojca, aby posłał na świat Syna swego Jednorodzonego. Przecież Maryja Dziewica, bardziej niż wszyscy Patriarchowie i Prorocy, bardziej niż „sprawiedliwy i bogobożny Symeon” — błagała i wyczekiwała „pociechy Izraela, Chrystusa Pańskiego”⁴¹⁾, a gdy zstąpił w Jej przeczyste łono, aby wziąć z Niej ciało, przyjście Jego wysławiała natchnionym hymnem „Magnificat”.

Słusznie więc Kościół Chrystusowy stawia Maryję za wzór do naśladowania. Idąc za Jej przykładem, przyjmujemy do serca, w miarę możliwości jak najgodniej, Słowo Boże, zgodnie z bardzo trafną uwagą świętego Augustyna: „Bardziej więc błogosławiona jest Maryja dlatego, że przyjęła wiarę Chrystusa, niż że poczęła ciało Chrystusowe... Tak i matczyne pokrewieństwo nic by Maryi nie pomogło, gdyby nie miała szczęścia nosić Chrystusa więcej w sercu niż w ciele”⁴²⁾.

Mogą nadto Wierni spoglądać na Nią jako na wzór, wskazujący jak powinni oni pełnić z pokorą i wielkodusznie te zadania, które każdemu w tym życiu Bóg powierza, dla pozyskania zbawienia czy to własnego, czy innych.

„Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi, jak też ja (naśladowuję) Chrystusa”⁴³⁾. Te słowa zachęty — z większą zapewne słuszo-

ścią niż Apostoł Paweł piszący do Koryntian — może skierować Matka Kościoła do zastępów Wiernych, którzy w zgodnej wierze i miłości, podobnie jak pokolenia wieków minionych, nazywają Maryję i głoszą błogosławioną⁴⁴⁾. Uśluśchajmy tego wezwania sercem uległym.

4. Orędzie Maryjne wzywające do modlitwy, pokuty i bojaźni Bożej

Orędzie, nad wyraz pożyteczne, zdaje się dziś kierować do wszystkich Wiernych Ta, która jest wolna od zmyślenia grzechu pierworodnego, a odznacza się niezrównaną świętością, Ta, która była Towarzystwą Syna w dziele przywrócenia duszom życia nadprzyrodzonego⁴⁵⁾. Patrząc w duchu z pobożnością na Maryję, Wierni czują się pobudzeni do ufnej modlitwy, do czynienia pokuty, do świętej bojaźni Bożej.

Również dzięki temu zwracaniu się do Niej będą oni częściej sobie przypominali słowa Chrystusa, którymi zapowiedział nadchodzące Królestwo Boże: „Nawróćcie się i wierzcie Ewangelię”⁴⁶⁾, oraz to poważne napomnienie: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”⁴⁷⁾.

Przejęci więc pragnieniem miłości i zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone świętości i sprawiedliwości Boga, a równocześnie ożywieni ufnością w Jego nieskończone miłosierdzie — powinniśmy przyjmować utrapienia duszy i ciała, aby odpokutować grzechy własne i naszych bliźnich, i w ten sposób uniknąć podwójnej kary, tak zwanej „kary potępienia” i „kary zmysłów”, czyli innymi słowy: aby nie utracić Boga, Dobra najwyższego, i nie dostać się w ogień wieczny⁴⁸⁾.

5. Sam Chrystus Pan wskazuje Maryję jako wzór Kościoła

Większą jeszcze podnieję do pójścia w ślady Najświętszej Panny mają Wierni również czerpać stąd, że sam Chrystus, dając nam Maryję za Matkę, wskazał Ją tym samym jako wzór do naśladowania. Jest bowiem rzeczą naturalną, aby dzieci czuły to samo, co matki, oraz aby ich zalety i cnoty odtwarzały w swoim życiu.

Przeto, jak każdy człowiek może powiedzieć za świętym Pawłem: „Syn Boży umiłował mnie i siebie samego wydał za mnie”⁴⁹⁾, tak też z całą ufnością może być przekonany, że Boski Zbawca przekazał mu w duchowym dziedzictwie swoją Matkę, a razem z Nią wszystkie skarby łaski i cnot, jakimi Ją ubogacił po to, aby spływały na nas przez Jej możliwe wstawiennictwo i nasze gorliwe Jej naśladowanie.

Z największą więc słusznością stwierdza święty Bernard: „Gdy do Maryi przyszedł Duch Boży, stała się łaski pełna dla siebie; a gdy na nowo Duch Ją nawiedził, nadmiarem łaski obdarzył Ją dla nas”⁵⁰⁾.

6. Historia Kościoła zawsze opromieniona dobroczynną obecnością Maryi

Z tego, co dotychczas przedłożyliśmy do rozważenia, posługując się światłem świętej Ewangelii i katolickiej tradycji, całkiem jasno wynika, że duchowe macierzyństwo Maryi Dziewicy przekracza granice miejsca i czasu, a należy do powszechnej historii Kościoła, w którym zawsze była obecna, pełniąc obowiązek macierzyński i służąc pomocą.

Stąd wiadomo dobrze, co właściwie znaczy to zdanie, często dziś powtarzane, że nasz wiek można by nazwać „epoką Maryjną”. Istotnie, chociaż należy przyznać, że obecnie, dzięki niezwykłej łasce Boga, lud chrześcijański jaśniej, niż przedtem, zrozumiał opatrnościowe posłannictwo zlecone Maryi w historii zbawienia, to jednak nie można tego pojmować w ten sposób, jakoby minione wieki tej prawdy zgola nie dostrzegały, albo czasy przyszłe mogły kiedykolwiek o niej nie wiedzieć.

Wszystkie bowiem okresy dziejów Kościoła korzystały i będą korzystać z dobrodziejstw macierzyńskiej obecności Bogarodzicy, gdyż Ona zawsze zjednoczona jest nierozzerwalnym węzłem z tajemnicą Mistycznego Ciała, którego Głową jest Chrystus, o Nim zaś napisano: „Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki”⁵¹⁾.

7. Matka Kościoła jest znakiem jedności i zachętą do doskonałego braterstwa wszystkich Chrześcijan

Czcigodni Bracia, jesteśmy przekonani, że współczesna nauka Kościoła o kulcie chwały, wdzięczności i miłości, należnym Najświętszej Dziewicy, jest całkiem zgodna z nauką ewangeliczną, którą dokładniej wyłożyła i wyjaśniła tradycja zarówno Wschodu, jak też Zachodu. Stąd Naszą duszę krzepi nadzieja, że ta pasterska Nasza zachęta do rozbudzania coraz gorętszej i bardziej owocnej miłości synowskiej do Maryi będzie wspaniałomyślnym sercem przyjęta nie tylko przez Wiernych, Waszej trosce powierzonych, lecz także przez tych, którzy wprawdzie nie korzystają z pełnej łączności z Kościołem katolickim, niemniej jednak razem z nami czczą i wzywają Służebnicę Pańską, Maryję Dziewicę jako Matkę Syna Bożego.

Oby Niepokalane Serce Maryi Dziewicy przyświecało wszystkim chrześcijanom jako wzór doskonałej miłości Boga i bliźnich; oby doprowadzało do uczestnictwa w świętych Sakramentach Kościoła, które wyzwalają dusze od grzechów i chronią od upadku; oby przynaglało do zadośćuczynienia za niezliczone zniewagi, wyrządzone Boskiemu Majestatowi. Oby wreszcie stało się Ono znakiem jedności i wezwaniem do umacniania węzłów braterstwa wśród wszystkich chrześcijan, w jednym Kościele Chrystusowym, który „pouczony przez” Ducha Świętego, darzy Maryję Pannę synowskim uczuciem czci, jako Matkę najmiłszą⁵²⁾.

8. Wezwanie do ponawiania osobistego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi

W bieżącym roku przypada dwudziesta piąta rocznica uroczystego poświęcenia Kościoła i całej ludzkości Bogarodzicy Maryi i Jej Niepokalanemu Sercu. Poświęcenia tego dokonał Nasz Poprzednik, świętej pamięci Pius XII, dnia 31 października 1942 roku, w Orędziu radiowym, skierowanym do Narodu Portugalii⁵³⁾; My również ponowiliśmy je 21 listopada 1964 roku⁵⁴⁾.

Korzystając przeto z tej okazji, zachęcamy wszystkich synów Kościoła, aby osobiście ponowili to poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Matki Kościoła; aby też, stwierdzając ten wspaniały znak pobożności całym swym postępowaniem, starali się coraz doskonale wypełniać wolę Bożą⁵⁵⁾, naśladować ze czcią Królową Niebios i służyć Jej w duchu synowskim.

Nie wątpimy, Czcigodni Bracia, że na Wasze wezwanie duchowieństwo i lud powierzony Waszej opiece z największą chęcią usłucha tej Naszej Adhortacji, będzie odtąd jeszcze gorętszą okazywać miłość Bogarodzicy Dziewicy i z większą jeszcze ufnością do Niej się uciekać.

Jesteśmy też pewni, że przesławna Królowa Nieba i najmiłsza Matka nasza nigdy nie przestanie wspomagać każdego swego dziecka, opiekować się z nieba całym Kościołem Chrystusowym i spieszyć na pomoc całej ludzkości.

W końcu jako zapowiedź darów Bożych i w dowód Naszej życzliwości, udzielamy z serca Wam i Waszym Wiernym Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, dnia 13 maja 1967 roku, czwartego roku Naszego Pontyfikatu.

PAWEŁ VI PAPIEŻ

PRZYPISY

- 1) Por. Ap. 12, 1
- 2) Por. Lekcja mszalna na 11 lutego
- 3) Por. AAS 57, 1965, s. 1—67
- 4) Por. Łk. 1, 38
- 5) Tamże 1, 46 i 48—49
- 6) Orędzie Radiowe Piusa XII, 13 maja 1946
- 7) Lumen gentium, r. VIII
- 8) Tamże, n. 53
- 9) Tamże
- 10) Tamże, n. 54
- 11) Tamże n. 55
- 12) Tamże, n. 66
- 13) Przemówienie Pawła VI, 21 listopada 1964
- 14) Lumen gentium, n. 66
- 15) Tamże, n. 67
- 16) Pius XII, Enc. Mediator Dei
- 17) Lumen gentium, n. 66
- 18) Tamże
- 19) Tamże, n. 55
- 20) Tamże, n. 65
- 21) Tamże, n. 58; Enc. Leona XIII — *Adiutricem populi*, 1896
- 22) Lumen gentium, n. 58
- 23) Hbr. 7, 25
- 24) Lumen gentium, n. 62
- 25) Por. Dom. F. Mercenier, *L'Antienne Mariale grecque la plus ancienne*, 1939
- 26) Lumen gentium, n. 62
- 27) Tamże, n. 65
- 28) Antyfona II z Laudesów na 8 grudnia
- 29) Łk. 1, 38
- 30) Mt. 1, 21; Łk. 1, 33
- 31) Ojcowie Kościoła — zob. Osserv. Rom. 13. V. 1967; Lumen gentium, nn. 52, 55, 57, 59, 63
- 32) Por. Św. Tomasz, Sum. Theol., p. I, q. 25, a. 6, ad. 4
- 33) Lumen gentium, n. 56
- 34) Ojcowie Kościoła — zob. Osserv. Rom. 13. V. 1967
- 35) Lumen gentium, n. 67
- 36) Mt. 12, 50
- 37) Tt. 3, 4
- 38) J. 8, 29
- 39) Ojcowie Kościoła — zob. Osserv. Rom. 13. V. 1967; Lumen gentium n. 56
- 40) Gal. 4, 4
- 41) Łk. 2, 25—26
- 42) Ojcowie Kościoła — zob. Osserv. Rom. 13. V. 1967
- 43) 1 Kor. 4, 16
- 44) Łk. 1, 48
- 45) Lumen gentium, n. 61
- 46) Mk. 1, 15; por. Mt. 3, 2; 4, 17
- 47) Łk. 13, 5 q
- 48) Por. Mt. 25, 41; Lumen gentium, n. 48
- 49) Gal. 2, 20; por. Ef. 5, 2
- 50) Ojcowie Kościoła — zob. Osserv. Rom. 13. V. 1967
- 51) Hbr. 13, 8
- 52) Lumen gentium, n. 53;
- 53) Por. Przemówienie Piusa XII
- 54) Por. A.A.S. 56, 1964, s. 1017
- 55) Por. Kolekta mszalna z 22 sierpnia

WYJAŚNIENIE ŚWIĘTEJ KONGREGACJI SOBORU W SPRAWIE NOWYCH PRZEPISÓW POSTNYCH

a) Dekret

SACRA CONGRERATIO CONCILII

DUBIUM

Quaesitum est:

1) Utrum substantialis observantia dierum paenitentiae, quae in Constitutionis Apostolicae „Paenitemini” parte dispositiva, n. II par. 2, (17 februarii 1966, cfr. A.A.S. LVIII, pag. 183), graviter tenore declaratur referenda sit ad singulos dies paenitentiae obligatoria in paenitentis custodiendum.

2) an potius ad complexum dierum paenentialium cum impositis paenitentis custodiendum.

Sacra Congregatio Concilii, adprobante Summo Pontifice Paulo VI, respondit:

Ad 1) Negative;

Ad 2) Affirmative, seu eum graviter contra legem peccare, qui, observationis paenentialis complexive praescriptae partem, sive quantitative notabilem absque motivo excusante omiserit.

Datum Romae, die 24 februarii 1967.

† Petrus Palazzini, a Secretis
Florentius Romita, Subsecretarius

b) Tłumaczenie

ŚWIĘTA KONGREGACJA SOBORU

Wątpliwość

Zwrócono się do Świętej Kongregacji Soboru z następującym zapytaniem:

1) Czy zachowywanie dni pokuty co do istoty, które obowiązuje pod grzechem ciężkim, według oświadczenia podanego w części dyspozytywnej Konstytucji Apostolskiej „Panitemini”, n. II. par. 2 (17 lutego 1966, cfr. A.A.S. LVIII, pag. 183), dotyczy poszczególnych dni pokuty, obowiązujących w całym Kościele.

2) czy raczej dotyczy zachowywania całości dni pokutnych z obowiązującymi w niej uczynkami pokutnymi.

Święta Kongregacja Soboru, po uzyskaniu aprobaty Ojca Świętego Pawła VI, udzieliła następującej odpowiedzi:

Ad 1) przecząco,

Ad 2) twierdząco, czyli, że kto by bez przyczyny usprawiedliwiającej opuścił znaczną część z całości przepisanej pokuty, bądź pod względem ilościowym, bądź jakościowym, dopuściłby się grzechu ciężkiego.

Dano w Rzymie dnia 24 lutego 1967.

† Petrus Palazzini, a Secretis
Florentius Romita, Subsecretarius

ZMIANY W FORMULARZACH MSZALNYCH PROPRIUM POLONIAE

Kongregacja św. Obrzędów dekretem z dnia 15. XII. 1965 r. wprowadziła zmiany do formularzy mszalnych na uroczystość św. Jacka (17. VIII.) i św. Stanisława Kostki (13. XI).

Teksty nowych modlitw liturgicznych należy uwzględnić w każdym mszale.

SACRA RITUUM
CONGRERATIO
N.D. 17/963

DIOECESIU POLONIAE

Instante Em.mo ac Rev.mo Domino Stephano Cardinali Wyszyński Archiepiscopo Gnesnen. et Varsavien. autque Poloniae Primatae, Sacra Rituum Congregatio, vigore facultatum sibi a Ss.mo Domino nostro PAULO PAPA VI tributarum, sequentes mutationes induci indulget in Proprium Missarum in usum dioecesium Poloniae die 20 Iunii 1964 approbatum, nimirum:

Die 17 augusti: S. HYACINTHI Conf.:

Ant. ad Communionem Ps. 33,9

Gustate et videte, quoniam suavis est Dominus; beatus vir qui sperat in eo.

Die 13 novembris: S. STANISLAI KOSTKA Conf.:

Oratio post Communionem

Haec Salutaris oblatio, quaesumus, Domine, illam nobis in rebus arduis conferat fortitudinem, cuius sanctus Stanislaus insignia praebeuit exempla. Per Dominum.

Ant. ad Communionem Ps. 77, 24—25.

Panem caeli dedit eis, panem Angelorum manducavit homo.

Oratio super oblata

Divini operatio Sacramenti, omnipotens Deus, intercedente sancto Stanislao, illuminet nos pariter et inflamment, ut sacris desideriis ferveamus et bonis operibus abundemus. Per Dominum.

Contrariis non obstantibus quibuslibet.

Die 15 Decembris 1965.

(—) † Arcadius M. Card. Larraona
S.R.C. Praef.

(—) Fr. F. Antonelli, a Secretis.

EPISKOPAT POLSKI

ZARZĄDZENIE BISKUPÓW POLSKICH

dotyczące dalszego rozszerzania użycia języka polskiego w liturgii
Mszy świętej

Kościół katolicki, jak orzekł Sobór Powszechny Watykański II, troszczy się o to, by chrześcijanie, biorący udział we Mszy świętej, nie byli tylko obcymi i milczącymi widzami, lecz by brali udział w tej

świętej czynności świadomie, pobożnie i czynnie, starając się zrozumieć Najświętszą Ofiarę, oraz składać samych siebie w ofierze przez pośrednictwo Chrystusa Pana, doskonaląc się z każdym dniem w zjednoczeniu z Bogiem.

Dlatego też Sobór przewidział w swojej Konstytucji o Liturgii świętej, że we Mszach, odprawianych z udziałem wiernych, można pozwolić na używanie języka ojczystego, zwłaszcza w czytaniach i pouczeniach, w niektórych modlitwach i śpiewach, stosownie do miejscowych warunków, w zakresie, ustalonym przez Konferencję Biskupie.

Użycie języka ojczystego ma również znaczenie wychowawcze, bowiem wszyscy wierni w ten sposób łatwiej i skuteczniej mogą być przygotowani do pełnego, świadomego i owocnego udziału we Mszy św.

Urzeczywistniając przeto dalszy etap odnowy liturgii, Konferencja Plenarna Biskupów polskich postanawia:

1. We Mszach świętych dialogowanych i śpiewanych, podczas których wierni, lub chór, wykonują po polsku stałe części Mszy świętej w przekładzie, zatwierdzonym przez Konferencję Episkopatu Polski, a mianowicie: Kyrie, Gloria, Credo in unum Deum (nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary), Sanctus, Agnus Dei, dozwolone jest użycie języka polskiego i Celebrans nie jest obowiązany powtarzać tych tekstów liturgicznych po łacinie. Kyrie można wykonywać albo w oryginalnym, greckim brzmieniu, albo po polsku.

2. W tym celu we wszystkich Kościołach należy uczyć wiernych recytowania i śpiewania wyżej wymienionych stałych części Mszy św. po polsku w przekładzie, zatwierdzonym przez Konferencję Plenarną Episkopatu, a podanym w polskim Mszale opracowanym przez Ojców Benedyktynów i wydanym w „Pallottinum”.

W miarę więc nauczania wiernych polskiego brzmienia tych tekstów mszalnych, można wprowadzić ich użycie po polsku we Mszy świętej.

3. Nowe melodie, które mają być użyte do tekstów w języku polskim a przeznaczone są do śpiewu przez Celebrans a jego asystę, powinny być zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu.

4. Także części zmienne Mszy świętej, należące do chóru i wiernych, a więc: antyfony na wejście, na ofiarowanie i na Komunię św., oraz graduał, alleluja, traktus i sekwencje, można recytować lub śpiewać po polsku. Jeżeli są one wykonywane w dosłownym przekładzie, Celebrans nie powtarza ich po łacinie.

We Mszach świętych, odprawianych bez uczestnictwa wiernych, należy używać tylko języka łacińskiego.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1967 r.

Wrocław, dnia 17 października 1966 roku.

† Bp Franciszek Jop
Przewodniczący Komisji
Liturgicznej

† Stefan Kardynał Wyszyński
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu

LIŚT PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI O POWOŁANIACH KAPŁAŃSKICH I ZAKONNYCH

Umiłowane Dzieci Boże!

W drugą niedzielę po Wielkanocy staje przed nami Pan Jezus jako Dobry Pasterz, który „życie swoje daje za owce swoje”. Jest to ten Pasterz, który „zna swoje i one Go znają”. Ten Pasterz, do którego wszyscy przychodzimy z najpełniejszym zaufaniem, gdyż „przez rany Jego zostaliśmy uzdrowieni”, jak mówi św. Piotr w swym liście. I oto w dniu dzisiejszym, gdy myśli nasze i serca przepełnione są obrazem Dobrego Pasterza, troska całego Kościoła zwraca się w kierunku tych, którzy mają przejąć szczególny udział w Jego pasterzowaniu. Ojciec św. Paweł VI nazwał drugą niedzielę po Wielkanocy niedzielą powołań i zwraca się do całego Kościoła z prośbą o modlitwy w tej intencji. Mamy objąć modlitwą sprawę wszystkich powołań duchownych, kapłańskich i zakonnych, wszystkie one bowiem są nieodzowne dla rozszerzania się i pogłębiania Królestwa Bożego na ziemi. Wiemy o tym dobrze z własnego doświadczenia. Wiemy, jak wielkie zadanie na naszej ziemi spełnili w pierwszym Tysiącleciu Chrześcijaństwa kapłani i zakony. I dlatego też my, Biskupi Polscy, z całej duszy podejmujemy na progu drugiego Tysiąclecia wezwanie Ojca św. do modlitwy o powołania. Podejmujemy też z całym Ludem Bożym pracę, zmierzającą do budzenia i kształtowania powołań. Patrzymy bowiem — jak niegdyś Chrystus, Dobry Pasterz — na rozległe pola duchowych potrzeb, podobne do łąnow dojrzałego zboża. I mówimy wraz z Nim „żniwo wielkie, ale robotników mało. Proście tedy Pana Żniwa, aby zesłał robotników na żniwo swoje” (Łk. 10, 2).

1. Powołanie, jego znaczenie i potrzeba.

Św. Paweł w Liście do Hebrajczyków pisze, iż „wszelki kapłan spośród ludzi wzięty, dla ludzi jest postanowiony, aby w ich imieniu pełnił służbę Bożą” (5, 1). Idąc za myślą wyrażoną w tym zdaniu, zrozumiemy w pełni znaczenie oraz konieczność kapłanów dla Ludu Bożego. Kapłan spełnia bowiem w życiu religijnym społeczności wyjątkowe zadania, wynikające z jego powołania i święceń.

Poprzez mistyczny związek z Jezusem Chrystusem, dokonujący się podczas kapłańskich święceń, kapłan posiada moc pośredniczenia między ludźmi a Bogiem. Staje on między ołtarzem a ludem, w imieniu którego składa Panu ofiarę prześlągnięcia i wdzięczności. Kapłaństwo polega bowiem na pośredniczeniu, czyli nawiązywaniu łączności i przywracaniu stanu harmonii i przyjaźni między Bogiem a człowiekiem.

Czyni to przede wszystkim Chrystus, jako jedyny Najwyższy Arcykapłan i Pośrednik, a z nim Jego kapłani, uczestniczący w Jego wieczystym kapłaństwie. Między kapłanami a Jezusem Chrystusem zachodzi ten szczególny związek, który sprawia, że ich działanie jest przedłużeniem odkupieńczej działalności samego Chrystusa. Poprzez ten związek kapłan dokonuje w imieniu Chrystusa konsekracji ziemi i konsekracji ludzkości, skierowując wszystkie żywotne siły świata ku Bogu.

Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II o Kościele, podkreśla, iż do funkcji kapłana należy przede wszystkim obowiązek głoszenia Ewangelii. Za najistotniejszą zaś funkcję kapłaństwa uważa sprawowanie Eucharystii, kiedy działając w następstwie Chrystusa kapłan łączy modlitwy i ofiary wiernych z Jego ofiarą. Za szczególne zaś zadanie dla kapłanów dzisiejszych czasów uważa Sobór pomnożenie wysiłków, aby usuwać wszelkie powody rozbiicia dzisiejszego człowieka, tak, by cały rodzaj ludzki został doprowadzony do jedności rodziny Bożej.

Dlatego też współczesny świat zwraca oczy na posługę kapłańskich dłoni, oczekuje dobrych kapłańskich serc. Lud Boży pragnie gorliwych w dziele zbawiania i uświęcania kapłanów i o nich się modli. Oczekuje na kapłanów, którzy odpowiedzą ideałowi Chrystusowej Ewangelii, a ludziom posłużą ku zbudowaniu. Pragnienie dobrych kapłanów jest następstwem właściwego stosunku do Chrystusa, który sam jest „kapłanem na wieki” (Ps 109, 4). Jest ono także przejawem żywotności religijnej społeczności. Tam bowiem gdzie rodzą się nowe powołania kapłańskie — prawdziwie żyje Mistyczne Ciało Chrystusa czyli Kościół.

2) Łaska powołania kapłańskiego.

Łaska powołania przychodzi do duszy człowieka w różny sposób i w różnej formie. Do jednych przemawia Bóg cicho, delikatnie i spokojnie. Inni, aby usłyszeć głos Boży potrzebują mocnego wstrząsu. Są tacy, których Bóg powołuje już w łonie matki, jak to miało miejsce z prorokiem Jeremiaszem: „Zanim cię utworzyłem w żywocie matki, znałem cię, i wcześniej, zanim wyszedłeś z żywota matki, poświęciłem cię i prorokiem między narodami cię ustanowiłem” (Jer. 1, 5). Izajasz stał się prorokiem dopiero w 30 roku życia. Bóg ukazał mu najpierw troski, cierpienia, nieszcześcia dotykające ludzi, a potem rzekł do niego: „Kogo Ja tam poślę, i kto tam pójdzie?” I zaraz otrzymał odpowiedź od Izajasza: „Otom ja, poślij mnie”. (Iz. 6,5). Święty Paweł potrzebował natomiast mocniejszego bodźca. W chwili — po ludzku sądząc — najbardziej nieodpowiedniej, kiedy pałał nienawiścią do wszystkiego co Chrystusowe, właśnie wtedy został powołany przez Chrystusa do Jego służby. Piotrowi wystarczyło ciche i serdeczne „Pójdź za mną”. Augustyna pozyskał Bóg głosem sumienia, którym przemówił do niego w mediolańskim parku. Ignacemu Loyoli posłużyło łóżko szpitalne i wielka rana, zadana przy obronie twierdzy.

Propozycję Boga można odrzucić. W ewangelii św. Mateusza czytamy, że do Chrystusa przyszedł bogaty młodzieniec, któremu Jezus, ofiarując łaskę powołania, powiedział: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź sprzedaj, co masz... i pójdź za mną. A usłyszawszy to młodzieniec odszedł smutny, bo posiadał wielkie dobra (Mt 19, 21). Młodzieniec posmutniał, ale posmutniał także Chrystus, bo zmarnował się jeszcze jedno powołanie. Łaska Chrystusowa nie została przyjęta. Módlmy się gorąco, aby wszyscy, którym Chrystus Pan ofiarowuje łaskę powołania nie zmarnowali jej, ale umieli przyjąć i wypełnić całym swoim życiem.

3) Kształtowanie powołań w rodzinie i parafii.

Bóg żąda współpracy z łaską powołania kapłańskiego. Pierwszy obowiązek spoczywa tu na rodzicach i wychowawcach. Trzeba stwarzać taką atmosferę życia katolickiego, w której normalnie rodzą się dobre powołania do służby Bożej.

Tę wielką odpowiedzialność rodziców i wychowawców w odniesieniu do powołań kapłańskich uwydatnił Ojciec św. Paweł VI w liście, wydanym z okazji 400-lecia Seminarium Duchownych, gdy z głęboką troską pisze: „W związku z tym, że nowoczesna cywilizacja spotęgowała czar i pożądanie dóbr zewnętrznych, dobra należące do porządku nadprzyrodzonego w oczach wielu straciły na wartości. A skoro tak jest, jakże będą mogły liczne i autentyczne powołania kapłańskie dojrzeć w środowiskach rodzinnych i szkolnych, skoro młodzież słyszy jedynie wychwalanie wartości i dobrodziejstw zawodów świeckich? Jakże niestety mało jest chrześcijan, którzy na serio biorą do serca

upominające słowa Zbawiciela naszego: „Cóż pomoże człowiekowi, że pozyska świat cały, a szkodę poniesie na duszy swej”? (Mk 8, 36). Dlatego też Papież akcentuje mocno obowiązek stworzenia w rodzinach odpowiednich warunków dla rozwoju powołań kapłańskich.

Rodzina jest bowiem kolebką powołań. Tam przecież, pod czujnym i miłującym sercem matki kształtuje się serce i charakter przyszłego kapłana. Współczesna pedagogika tak wiele mówi o ważności i wpływie najwcześniejszych lat życia na kształtowanie się osobowości człowieka. Ojciec, matka, rodzeństwo, środowisko, mogą pomagać rozwojowi powołania, ale mogą mu też przeszkadzać.

Bardzo ważne zadanie spełnia tu także parafia. Za powołania w parafii odpowiedzialni są kapłani: proboszcz i jego współpracownicy. Mają oni świecić przykładem godnego i pobożnego życia, dawać swoim postępowaniem zachętę do radosnego poświęcenia się Chrystusowi w kapłaństwie. Istnieje najściślejsza i najbliższa więź pomiędzy parafią a Seminarium Duchownym.

4) Seminarium Duchowne — miejsce dojrzewania powołań kapłańskich.

Ostateczne przygotowanie kandydatów do kapłaństwa pod względem moralnym, intelektualnym i duchowym dokonuje się w Seminarium Duchownym. Tam każde powołanie otoczone jest troskliwą opieką. Tam też przechodzi ono przez rzetelną próbę. Pobyt w Seminarium musi trwać kilka lat, aby każdy z alumnów dokładnie przyjrzał się sobie i rozważył własne możliwości na drodze do kapłaństwa. Najważniejszą pracą kandydata do kapłaństwa, głównym celem przebywania w Seminarium jest praca wewnętrzna, związana z rzetelnym poznaniem Boga i własnej duszy, oraz z nabyciem cnót potrzebnych kapłanowi. A ponieważ do spełnienia zadań duszpasterskich potrzebne są kapłanom odpowiednie kwalifikacje umysłowe, przeto muszą oni w Seminarium odbyć gruntowne studia filozoficzne, teologiczne i pastoralne, i na tej drodze poznać prawdę Bożą na tle wiedzy ludzkiej, aby przekazywać ją innym.

Cała ta praca nad ukształtowaniem umysłu i charakteru przyszłych kapłanów jest podstawowym zadaniem każdego Biskupa w Kościele diecezjalnym, nad którym Chrystus Pan ustanowił go pasterzem. Seminarium bowiem jest szkołą przyszłych pasterzy, do których Lud Boży musi posiadać pełne zaufanie. I dlatego też nie się kto inny, ale tylko Biskup może i powinien być ich ojcem i wychowawcą. Wszak w dniu święceń kapłańskich z tej pełni kapłaństwa Chrystusowego, które posiada Biskup, mają się niejako narodzić nowi kapłani. Stąd każdy Biskup musi sam czuwać, aby w kształtowaniu tych przyszłych kapłanów nie wdarło się nic przeciwnego duchowi Bożemu. Przecież mają oni być sługami wierzących swych braci i powiernikami ludzkich sumień przed Bogiem. Wszystko w Seminarium pracuje dla tej sprawy. Przełożeni seminaryjni, na których czele stoi rektor, oraz profesorowie, są współpracownikami samego Biskupa w spełnianiu tego podstawowego zadania w Kościele.

Każde Seminarium Duchowne jest w życiu Kościoła katolickiego, a szczególnie w życiu diecezji, organem niesłuchanie ważnym. Jemu każda diecezja zawdzięcza swą trwałość, w nim się niejako odradza i przedłuża swój byt w nowych kapłanach. Seminarium Duchowne, jego istnienie, jego stan liczebny i poziom wewnętrzny stanowi z reguły wyraz życia religijnego diecezji. Stąd też w naszych diecezjach polskich wszędzie gdzie kwitnie życie religijne, istnieje społeczne zapotrzebowanie na kapłanów. Stąd społeczne prawo do istnienia i utrzy-

mania Seminariów Duchownych. Nie można by mówić o prawdziwej wolności religii, gdyby Seminarja Duchowne nie mogły swobodnie istnieć i działać wedle tych zasad, jakimi rządzą się wszędzie w Kościele. Kapłani polscy mają wiele pracy i raz po raz wyłania się potrzeba uzupełnienia ich szeregów. Co więcej, na skutek wzrastającej w liczbę ludności katolickiej, wzrasta też potrzeba większej ilości Duszpasterzy.

Jeżeli więc w tym liście My, Biskupi wszystkich diecezji, zwracamy się do ogółu katolików w Polsce, czynimy to w tym celu, aby Wam jeszcze bardziej przybliżyć sprawę Seminariów Duchownych oraz powołań kapłańskich. Sprawa ta naprawdę leży w centrum naszego życia katolickiego. Prosimy Was, abyście przejęli się troską o Seminarja Duchowne, i o powołania kapłańskie w każdej diecezji. Ileż razy dzieje się tak, że wierni przychodzą do Biskupa prosząc o kapłana. Jakież to ból rodzi się w sercu, gdy Biskup musi im odmówić z powodu braku kapłanów. A skądże ich weźmie, jeśli naprzód kandydaci do kapłaństwa nie zgłoszą się do Seminarium? I jeśli to Seminarium do kapłaństwa ich nie przygotowuje. Niech więc będzie to nasza wspólna troska i wspólny wysiłek. Sprawa kształcenia duchowieństwa jest sprawą całego Ludu Bożego, bo kapłani są wzięci z Ludu i dla Bożego Ludu.

Często zwracamy się do Was z prośbą o ofiary i świadectwa na utrzymanie Seminariów. Dzisiaj jednakże łącząc nasz głos z wołaniem Ojca św. prosimy nade wszystko o modlitwy w intencji powołań. Niech cały Lud Boży na naszej ziemi włączy się w tę wielką duchową pracę Kościoła, której ośrodkiem jest sam Chrystus-Kapłan i Chrystus — Dobry Pasterz.

W poczuciu żywej łączności i jedności całego Ludu Bożego w Chrystusie, przesyłamy wszystkim Dzieciom Bożym i Ich Pasterzom, nasze biskupie błogosławieństwo. Oddając Was w macierzyńskie Dłonie Królowej Apostołów i Matki Kościoła, kreślimy nad Wami Znak Krzyża św. w Imię Ojca, i Syna, i Ducha św. Amen.

Dan na Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie, dnia 15 lutego 1967 r.

Podpisani:

Kardynał Prymas i wszyscy
Arcybiskupi i Biskupi polscy

BISKUP GORZOWSKI

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE

Nominacje na dziekana otrzymali:

Ks. Hornik Franciszek proboszcz w Pszczewie — dek. PSZCZEW
Ks. Nowotarski Augustyn proboszcz w Mieszkowicach — p. o. dek. CHOJNA
Ks. Ostrokołowicz Olgierd proboszcz w Międzyzdrojach — dek. KAMIEN
Ks. Ratajczak Zygmunt proboszcz w Kaliszu — p.o. dek. CHOSZCZNO
Ks. Ziółek Andrzej z Wełtynia — dek. GRYFINO.

Nominację na wicedziekana otrzymali:

Ks. Brodzik Tadeusz proboszcz w Bledzewie — dek. PSZCZEW

Ks. Juszkiewicz Aleksander proboszcz w Lubniewicach — dek. GO-
RZÓW
Ks. Kiersnowski Wacław z Trzebiatowa — dek. GRYFICE
Ks. Kałużny Stefan proboszcz w Trzebiczu — dek. STRZELCE
Ks. Majewicz Andrzej proboszcz w Szczecinie-Dąbiu — dek. SZCZE-
CIN DĄBIE

Nominację na administratora otrzymali:

Ks. Kłos Zdzisław ze Szczecina Żelechowa w Kołbaskowie
Ks. Gieros Lucjan T.S. w Kobylance
Ks. Kant Bronisław T.S. w Baniach

Referentem Duszpasterstwa Trzeźwości mianowany:

O. Rosochacki Bogusław OFMCap z Gorzowa św. Krzyża

Kapelanem mianowany:

Ks. Adamkiewicz Czesław w Brzezinach k./Choszczna

Zmiany wśród wikariuszy:

Ks. Drewniany Adam ze St. Dąbrowy do Słupska
Ks. Zygmunt Kostecki z Kołbaskowa do Okonka
Ks. Jędrzychowski Henryk ze Słupska do Trzebiatowa
Ks. Bugaj Ireneusz — w Międzyrzeczu
Ks. Burzyński Adolf SDS do Krzywina
Ks. Wąsik Stanisław SDS do Widuchowej
Ks. Bederski Jacek MSF do Złotowa
Ks. Grzegorek Władysław MSF do Tarnówki
Ks. Krakowski Franciszek CSSR do Szczecinka
Ks. Ozga Tadeusz CSSR do Szczecinka
Ks. Błasik Stanisław MS w Resku
Ks. Błaszkowski Stanisław OMI w Białogardzie
Ks. Kruk Stefan OMI w Gorzowie par. Chrystusa Króla
Ks. Pyryt Waldemar OFMCap w Wałczu par. św. Antoniego
Ks. Nieczkowski Kajetan OFMCap w Pile par. św. Antoniego
Ks. Sokołowski Łukasz OFMCap w Pile par. św. Antoniego
Ks. Jękot Stanisław CSSR w Szczecinku
Ks. Wegnerowski Bogdan T.S. z Sarbinowa do Witnicy
Ks. Błaszczyński Józef T. Chr. w Maszewie
Ks. Cechowski Tadeusz T. Chr. z Sarbii w Szczecinie Podjuchach
Ks. Frankow Tomasz T.Chr. z Dobrzan w Płotach
Ks. Hackiewicz Zdzisław T.Chr. w Sarbii
Ks. Kołodziej Michał T.Chr. w Dobrzanach
Ks. Kret Antoni T.Chr. z Maszewa w Płotach
Ks. Pilich Gerard T.Chr. w Dobrzanach
Ks. Reklński Czesław T.Chr. w Szczecinie Podjuchach
Ks. Rudnik Tadeusz T.Chr. w Pyrzycach
Ks. Rutkowski Zygfryd T.Chr. z Goleniowa w Szczecinie par. św. Jana
Ks. Sławek Władysław T.Chr. z Marianowa w Suchaniu
Ks. Ziółkowski Jerzy T.Chr. z Płot w Brojcach
Ks. Zymuła Stanisław T.Chr. z Pyrzyc w Goleniowie
Ks. Błaszczyński Józef T.Chr. z Torzymią do Maszewa
Ks. Chojnacki Henryk C.M. w Skwierzyźnie.

Zwolnienia z obowiązków:

Ks. Olender Piotr z urzędu dziekana dekanatu Chojna
Ks. Ziódziejowski Mieczysław z urzędu dziekana dekanatu Choszczno
Ks. Ziółek Andrzej z urzędu wicedziekana dekanatu Strzelce
Ks. Głogowski Piotr T.S. z urzędu administratora par. Kobylanka.

PROBLEM ŚWIĘTOŚCI PRZY BEATYFIKACJI I KANONIZACJI¹⁾

Promulgowana dnia 21 listopada 1964 r. konstytucja dogmatyczna „Lumen Gentium”, cały rozdział V-ty poświęca powszechnemu powołaniu do świętości w Kościele. W epoce „duchowej oschłości” Sobór Watykański II nie wahał się przypomnieć słowa Chrystusa Pana: „Bądźcie tedy doskonałymi, jak doskonałym jest wasz Ojciec niebieski”, (Mt. 5, 49) oraz św. Pawła: „... ta jest wola Boża: macie być świętymi” (1 Tes. 4, 3) i wskazać, że dążenie do świętości jest nie tylko możliwe w Kościele Chrystusowym, lecz stanowi życiowe zadanie wszystkich jego członków, bez względu na to czy należą do hierarchii, czy też przyjmują od niej posługiwanie. Stwierdzamy jednakże, iż niewiele jest dusz, które dochodzą do stanu świętości. Dzieje się tak — naucza św. Jan od Krzyża — nie dlatego, że Bóg chce, by tak mało było tych dusz wzniosłych. Bóg chce, by wszyscy byli doskonali; mało jednak znajduje nauczycieli, którzy by mogli znieść tak wzniosłe działanie, jakim jest to oczyszczenie²⁾. Nic więc dziwnego, że już w początkach historii Kościoła napotykamy na zjawisko kultu oddawanego tym, którzy zażasnili w ciągu ziemskiego życia sławą świętości lub męczeństwa. Zwyczaj oddawania kultu męczennikom obserwujemy na Wschodzie w II wieku, na Zachodzie zaś nieco później. Kult męczenników od początku jego pojawienia się odróżniano od adoracji należnej samemu Bogu (Iatreja), gdyż czczono ich ze względu na wstawienictwo przed Bogiem (douleja).

Przyjmuje się, że od IV wieku istnieje w Kościele kult wyznawców, w których ziemskim życiu wysuwa się na pierwszy plan heroizm cnót chrześcijańskich. Surowe życie pokutnicze, hojność w zakładaniu nowych kościołów, ofiarność wobec ubogich, sława cudów — zaczęły tworzyć ideał życia świętego.

Kościół poprzez swoją hierarchię aprobował objawy kultu, oddawanego męczennikom i wyznawcom, lecz zanim kogoś oficjalnie zaliczył w poczet świętych, zaczął przeprowadzać dochodzenie dla zbadania, czy rzeczywiście zmarły w opinii świętości lub umęczony za wiarę, może być wyniesiony na ołtarze. W ten sposób zaczął krystalizować się specjalny proces, zwany obecnie procesem beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym, który Prawo Kanoniczne nakazuje przeprowadzać przed ogłoszeniem sługi Bożego (w ten sposób określa się kandydatów na ołtarze) za błogosławionego a potem za świętego.

W postępowaniu beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym chodzi przede wszystkim o stwierdzenie świętości lub męczeństwa oraz cudów zaistniałych za wstawienictwem sługi Bożego.

I. Świętość.

Świętość sługi Bożego stanowi centralny przedmiot dowodzenia w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym, gdyż nawet cuda zaistniałe za jego wstawienictwem mają na celu jej potwierdzenie.

Świętość, która zasadza się na miłości, a jej zewnętrzny przejaw stanowią akty cnót, sprowadza się do życia nadprzyrodzonego, wlanego do duszy przez Boga, rozwijanego i utrzymywanego przez łaskę Bożą przy współpracy wolnej woli człowieka.

Przyjmuje się trzy stopnie świętości³⁾:

1) świętość podstawową (la sainteté radicale), spełniająca podstawowy warunek: posiadanie łaski Bożej i darów nadprzyrodzonych, które jej towarzyszą. Jednakże może tu zachodzić albo całkowity brak aktywności ze strony człowieka, co ma miejsce u dzieci ochrzczonych, które

jeszcze nie doszły do używania rozumu, albo współpraca człowieka jest minimalna, np. chrześcijanin żyjący permanentnie w stanie grzechu ciężkiego, lecz co jakiś czas, na krótki okres, odzyskujący łaskę uświęcającą;

2) świętość zwykła, powszechna (*la sainteté commune*), w której zaznacza się aktywność miłości w praktykowaniu cnót. Ten stopień świętości nazywa się nieraz „życiem cnotliwym”. Jest ona dostatecznie głęboko zakorzeniona w duszach sprawiedliwych, wierzących w Boga, by mogli wytrwale spełniać obowiązki chrześcijańskie i wykonywać, przynajmniej podstawowe akty cnót, stosownie do stanu oraz okoliczności życia;

3) świętość heroiczna (*la sainteté héroïque*), będąca niejako przywilejem dusz wybranych, polega na wyższym stopniu życia nadprzyrodzonego, które na tym etapie obfituje w bogactwo łaski uświęcającej, możliwość stałego wzrostu cnót pod przemożnym działaniem darów Ducha św. Świętość heroiczna objawia się zewnętrznie poprzez akty cnót heroicznych. Otóż w procesie beatyfikacyjnym bada się w sposób bardzo szczegółowy, czy sługa Boży spełniał akty cnót w stopniu heroicznym. Tylko bowiem osiągnięcie świętości heroicznej daje podstawę do wszczęcia postępowania beatyfikacyjnego.

Cnota heroiczna nie jest w zasadzie czymś specyficznie różnym od cnoty zwykłej, lecz przewyższa ją i stanowi jej wyższy stopień. Tradycyjna nauka o cnotach heroicznych podała wybitny znawca prawa beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, papież Benedykt XIV (1740–1758), w swym klasycznym dziele: *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*⁴⁾. Aby cnota chrześcijańska była heroiczna — naucza Benedykt XIV — musi sprawiać, by posiadający ją działał ochotnie, łatwo i radośnie, ponad zwyczajny sposób działania ludzi, z motywu nadprzyrodzonego, czyli bez uciekania się do ludzkiej przebiegłości, z wyrzeczeniem się i podporządkowaniem uczuć.

W przytoczonym określeniu cnoty heroicznej uwidocznione zostały jej istotne cechy: a) przedmiot winien być trudny, przewyższający przeciętne ludzkie siły, b) akty cnót muszą być spełniane ochotczo i ze świętą radością, c) często i z motywu nadprzyrodzonego, tj. miłości Bożej.

Wyrażenie: „*supra modum communem*” — ponad zwyczajny sposób postępowania — w pojęciu tradycyjnym uważano za istotną różnicę między cnotą heroiczną i zwykłą. Przesadne podkreślanie cnoty heroicznej, jako aktu niezwykłego, doprowadziło do tego, że wiele spraw zaczęło utykać w Kongregacji św. Obrzędów, ponieważ w życiu służi Bożego nie dopatrywano się niczego niezwykłego. Dopiero papież Benedykt XV (1914–1922), wprowadzając utrzymując tradycyjne pojęcie cnoty heroicznej, zaczął precyzować ją konkretnymi określeniami. I tak, dekret z 1916 r. postanawia: „Nie godzi się w rozpatrywaniu heroizmu cnót być niepewnym i niezdecydowanym dlatego, że brak szczególnych czynów, które by podziwem ogarniały umysły ludzkie. Do wykonywania czynów nadzwyczajnych, niezwykłych, potrzebna jest odpowiednia okazja, która po większej części zdarza się rzadko i nie zależy od woli człowieka, np. prześladowań, zarazy, trzęsienia ziemi nie można wywołać dowolnie i dlatego, gdyby na tego rodzaju czynach polegała świętość, trzeba byłoby przyjąć, że i sama świętość nie zależy od woli człowieka, co jest absurdem”⁵⁾.

Z przytoczonego dekretu wynika, że cnota heroiczna nie wymaga jakiegś zewnętrznej okazałości. Nie mniej jednak, musi ona przewyższać przeciętne postępowanie zwykłych ludzi. Trudność tę stara się

rozwiązać powyższy dekret w ten sposób, że wyrażeniu „supra modum communem” nadaje znaczenie jedynie tylko przypadłościowe, zewnętrzne, gdyż czyn bohaterski musi tkwić w fundamencie heroizmu. Fundamentem tym nie jest jeden lub drugi czyn niezwykły, lecz wierne i ciągle zachowywanie przykazań oraz dokładne wypełnianie wszystkiego, co należy do osobistych obowiązków danego człowieka. W ten sposób sformułowane pojęcie heroizmu spotykamy jeszcze w dekreście z 1922 r. oraz w przemówieniu Piusa XI przy ogłoszeniu dekretu o heroicznosci cnót błogosławionego Benilda, brata szkół chrześcijańskich. Ojciec św. wyraźnie podkreślił, że świętość polega na ciągłym, wiernym i stałym wykonywaniu obowiązków własnego stanu ⁶⁾.

Heroizm winien dotyczyć wszystkich cnót teologicznych (wiara, nadzieja, miłość) oraz kardynalnych (roztropność, sprawiedliwość, męstwo, wstrzemięźliwość). Praktykowanie cnót heroicznych musi być stałe, tzn. trwać przez długi okres czasu aż do śmierci. Zdaniem Benedykta XIV „stałość” w praktykowaniu cnót heroicznych obejmuje okres około 10 lat ⁷⁾. Jednakże jurysprudencja pojmuje ten okres w znaczeniu moralnym, w zależności od natężenia świętości, zwłaszcza gdy heroizm życia sługi Bożego poprzedziło stopniowe przygotowanie do niego ⁸⁾.

Heroizm cnót nie ujawnia się w tym samym stopniu u wszystkich, lecz zależy od powołania danego człowieka, np. heroizm czystości inny u osoby poświęconej służbie Bożej niż u żyjącej w stanie małżeńskim.

II. Męczeństwo.

Nie tylko heroizm życia, lecz również heroizm śmierci podjętej dobrowolnie dla świadectwa wiary daje podstawę do wyniesienia na ołtarze, ponieważ męczeństwo stanowi zewnętrzny wyraz heroicznej miłości Boga.

Męczeństwo określa się jako dobrowolne przyjęcie śmierci za wiarę Chrystusową lub inną cnotę chrześcijańską. W skład pojęcia męczeństwa wchodzi dwa elementy:

- 1) materialny — śmierć zadana przez oprawcę i podjęta przez jego ofiarę;
- 2) formalny — dobrowolne przyjęcie śmierci z motywu wiary lub cnoty chrześcijańskiej. Ten element decyduje o istocie męczeństwa, gdyż już św. Augustyn nauczał, że męczennikiem nie czyni kara, lecz jej przyczyna: „Martyrem non facit poena, sed causa”⁹⁾. Jeśli bowiem ktoś ponosi śmierć z motywu osobistej zemsty oprawcy, albo gdy zadaje śmierć osobnik niepczytalny, męczeństwo nie zachodzi. Męczeństwo będzie wtedy, jeśli prześladowca zadaje śmierć męczennikowi z nienawiści do wiary Chrystusowej, którą męczennik jawnie wyznaje. Wystarczy, że motywem śmierci zadanej przez oprawcę będzie ten fakt, iż prześladowany jest kapłanem, zakonnikiem lub zakonnicą, obrońcą lub głosicielem chrześcijańskich zasad.

c.d.n.

III. Cuda.

Chociaż cnoty heroiczne kandydata na ołtarze mogą być oczywiście, niemniej jednak Kościół żąda jeszcze potwierdzenia ich przez cuda, zaistniałe za wstawienictwem sługi Bożego.

Św. Augustyn określa cud jako fakt niezwykły, wywołujący zdziwienie, gdyż różni się od zwykłego biegu rzeczy i służy jako znak działania Bożego w świecie ¹⁰⁾. Natomiast u św. Tomasza cudem jest

tylko taki fakt, który przekracza siły całej natury, a zatem jego sprawcą jest tylko sam Bóg ¹¹⁾. Św. Tomasz podaje również rozróżnienie cudów, na:

- 1) contra naturam — np. zatrzymanie słońca przez Jezuego (w opisie biblijnym);
- 2) supra naturam, np. wskreszenie zmarłego;
- 3) praeter naturam, np. nagłe uzdrowienie.

Ponadto papież Benedykt XIV rozpatruje jeszcze zagadnienie tzw. znaku „signum”, który określa jako coś, co ze zbiegu okoliczności wywołuje zdziwienie, chociaż nie przekracza sił natury.

Obecnie określa się cud jako znak, poprzez który Bóg w empirycznej rzeczywistości świata nawiązuje z człowiekiem kontakt osobowy, znak specjalny i wyjątkowy, wyróżniający się:

- a) niezwykłością empiryczną (odbiega od zwykłych fenomenów natury),
- b) kontekstem religijnym (tj. głębszy charakter niż samo zjawisko niezwykłe, bo noszące znamię znaku Bożego, co przejawia się w duchowej postawie odbiorcy: modlitwie, zaufaniu, poddaniu się Bogu),
- c) transcendencją, tj. pochodzeniem od Boga jako sprawcy ¹²⁾.

W procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym bada się cud jako fakt niezwykle empirycznie oraz jego wyłączny związek z kontekstem religijnym i transcendentnym. Przy badaniu cudownych zjawisk prawo kanoniczne żąda opinii biegłych, którymi najczęściej będą lekarze (kan. 2031 n. 1, 2118 § 1). Ponadto każdy cud bada jeszcze w Kongregacji św. Obrzędów specjalna komisja złożona z biegłych lekarzy. Do uznania bowiem jakiegoś zjawiska za cudowne wymaga się, by nauka wykluczyła możliwość działania sił naturalnych, chociaż jeszcze nieznanym człowiekowi.

Kościół mocno akcentuje wymóg cudów przy beatyfikacji i kanonizacji, a zwalnia od niego tylko wyjątkowo, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy męczenników. Stanowisko to jest zrozumiałe, gdyż poprzez cuda zaistniałe za wstawiennictwem sług Bożych, Kościół zyskuje najwyższe świadectwo o ich świętości i chwale niebieskiej.

Skoro poznaliśmy jakie wymogi stawia Kościół kandydatom na ołtarze, przejdziemy do sumarycznego omówienia procedury przepisanej przez prawo kanoniczne, która poprzedza wydanie decyzji najpierw beatyfikacyjnej, potem kanonizacyjnej. Omawiając poszczególne etapy tego postępowania wskażemy, w jakim stadium znajdują się sprawy polskie.

IV. Proces beatyfikacyjny

Postępowanie beatyfikacyjne może być prowadzone w drodze zwyczajnej lub wyjątkowej.

A. Postępowanie w drodze zwyczajnej — via ordinaria seu non cultus — przebiega przez 4 etapy,

1. Procesy diecezjalne, które przeprowadza Ordynariusz tej diecezji, gdzie umarł sługa Boży, lub gdzie zaistniały cuda (kan. 2039). Są one następujące: proces dla zebrania pism sługi Bożego (chodzi o wszelkie pisma, jakie pozostawił sł. Boży), proces informacyjny o rozgłosie świętości, cnót w ogólności albo męczeństwa i jego przyczyny oraz proces o stwierdzenie braku kultu publicznego (sł. Bożemu nie można oddawać kultu publicznego przed ogłoszeniem jego beatyfikacji lub kanonizacji).

W 1961 r. na tym etapie znajdowały się następujące sprawy sług Bożych: Jański Bogdan, człowiek świecki, współzałożyciel Zmartwychwstańców; Kajsiewicz Hieronim, ksiądz, współzałożyciel Zmartwychwstańców; Ledochowski Włodzimierz, generał zakonu Towarzystwa Jezusowego, rodzony brat sł. Bożych Urszuli i Marii Teresy Ledochowskich; Smolikowski Paweł, generał Zmartwychwstańców. Obecnie w wielu diecezjach Polski wszczęto nowe procesy beatyfikacyjne¹³).

2. Wniesienie sprawy do Kongregacji św. Obrzędów.

Skoro procesy diecezjalne zostaną pomyślnie zakończone, wówczas odsyła się akta sprawy do Kongregacji św. Obrzędów. Bada się tam najpierw pisma sł. Bożego w aspekcie ich zgodności z wiarą i moralnością chrześcijańską, a następnie akta procesu informacyjnego. W razie przychylniej decyzji, Prefekt lub sekretarz Kongregacji przedkłada Ojcu św. prośbę o podpisanie dekretu o wprowadzeniu sprawy. Po wydaniu dekretu bada się jeszcze proces o braku kultu. Jeśli okaże się, że sł. Bożemu oddaje się kult publiczny, sprawa ulega zawieszeniu do czasu usunięcia objawów kultu. Jeśli natomiast zostanie zatwierdzony wyrok, wydany w procesie diecezjalnym, że sł. Boży nie odbiera czci publicznej, wtedy postulator danej sprawy prosi Ojca św. o wydanie pism delegacyjnych dla przeprowadzenia procesu apostolskiego na terenie diecezji.

Na tym etapie znajdowały się następujące sprawy polskie (według stanu z listopada 1965 r.)¹⁴): Balicki Jan otwarcie procesów diecezjalnych nastąpiło dnia 24. IV. 1965 r.; Bilczewski Józef, arcybiskup Lwowski, otwarcie procesów diecezjalnych nastąpiło 23. II. 1963 r.; Bojanowski Edmund, założyciel służebniczki NMP Niepokalanej, otwarto procesy diecezjalne 10 i 12 grudnia 1956 i 1960 r.; Albert Chmielowski, założyciel zgromadzenia Albertynów i Albertynek, procesy diecezjalne zostały otwarte w 1952 r., a pisma zatwierdzono 13. V. 1956 r.; Cieplak Jan, arcybiskup, otwarcie akt procesów diecezjalnych — 1957 r., pisma zatwierdzono 15. VII. 1965 r.; Darowska Marcelina, współzałożycielka Sióstr Niepokalanek, otwarcie procesu informacyjnego i o braku kultu nastąpiło w 1958 r. Kongregacja oczekuje jeszcze na akta procesu dla zebrania pism: Karska Maria Józefa, założycielka Sióstr Niepokalanek, sprawa od 1947 r. nie postępuje naprzód; Katarzyniec Wenanty, franciszkanin, otwarcie procesów diecezjalnych — 1952 r.; Kowalczyk Antoni, otwarcie akt procesów diecezjalnych — 1952 r.; Kozal Michał, biskup, akta procesów diecezjalnych złożono w Kongregacji, lecz trzeba je tłumaczyć na język łaciński lub włoski; Koźmiński Honorat, kapucyn, założyciel wielu zgromadzeń zakonnych regularnych i ukrytych. Pozostawił bardzo dużo listów i pism, stąd postulator jeszcze czeka na akta dla zebrania pism; Ledochowska Urszula, założycielka Sióstr Urszulanek Szarych, oczekuje się na dekret aprobujący pisma; Lewoniuk Wincenty i Towarzysze Męczennicy Podlascy — procesy diecezjalne o męczeństwie i jego przyczynie otwarto 12. V. 1965 r.; Łoziński Zygmunt, biskup piński, otwarcie procesu dla zebrania pism nastąpiło 21. XII 1959 r., a procesu informacyjnego i o braku kultu — 30. III. 1962 r.; Malczewska Wanda, osoba świecka — otwarcie akt procesów diecezjalnych — 1957 r., dekret aprobujący pisma wydano 13. IV. 1965 r.; Markiewicz Bronisław, założyciel Michaelitów — otwarcie procesu informacyjnego i o braku kultu nastąpiło 9. V. 1963 r.; Pelczar Józef, biskup przemyski, założyciel Zgromadzenia Służebnic N. Serca Jezusowego — otwarto akta procesu informacyjnego i dla zebrania pism — 27. I. 1957 r.; Salawa Aniela, służąca krakowska, otwarcie akt procesów diecezjalnych nastąpiło 7. VII. 1958 r., dekret aprobujący pisma wydano 10. XII. 1964 r.; Semeńko Piotr, współzało-

życiel Zmartwychwstańców — otwarto proces informacyjny i o braku kultu w 1955 r.; Truszkowska Aniela, założycielka Felicjanek — gotowe są materiały dla wprowadzenia sprawy, lecz dyskusja nad nimi miała odbyć się po zakończeniu Soboru Watykańskiego II.

3. Procesy apostołskie w diecezji.

Po otrzymaniu pism delegacyjnych, sędziowie apostołscy przeprowadzają na terenie diecezji najpierw proces o rozgłosie świętości, cudów lub męczeństwa, dla upewnienia się, czy sława świętości sł. Bożego trwa nadal, a następnie proces o cnotach i cudach w szczególności lub o męczeństwie i jego przyczynie. Po zakończeniu wymienionych procesów, akta sprawy znowu odsyła się do Kongregacji św. Obrzędów.

Na tym etapie znajdują się następujące sprawy polskie: Borzęcka Celina, fundatorka Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek. Proces apostołski o cnotach rozpoczęto w Krakowie i Rzymie w 1965 r.; Borzęcka Jadwiga, córka sł. Bożej Celiny Borzęckiej, współzałożycielka Zmartwychwstanek, proces apostołski o cnotach rozpoczęto w Rzymie w maju 1965 r., a w Krakowie miał się rozpocząć jesienią 1965 r.

4. Procesy apostołskie w Rzymie.

Skoro akta procesów, przeprowadzonych na terenie diecezji powagą Stolicy Apostolskiej, zostaną przekazane do Kongregacji, tamże najpierw bada się ich ważność, a w wypadku ich zatwierdzenia następuje dyskusja nad heroicnością cnót lub męczeństwa, która ma miejsce w czasie posiedzenia wstępnego, przygotowawczego i generalnego. O ile Ojciec św. nie postanowi inaczej, cnoty sł. Bożego mogą być rozpatrywane przez Kongregację dopiero 50 lat po jego śmierci. Przepis ten nie dotyczy męczenników, tylko wyznawców (kan. 210l).

W czasie dyskusji rozstrzyga się, czy sł. Boży oznaczał się praktykowaniem cnót teologicznych oraz kardynalnych w stopniu heroicznym, a gdy chodzi o męczenników, to czy męczeństwo, jego przyczyna oraz znaki (signa) i cuda są pewne. Decyzję o heroicności cnót lub męczeństwa wydaje sam Ojciec św.; kardynałowie, prałaci i konsultorzy mają tylko głos doradczy (kan. 2114). Gdy zapadnie przychylna decyzja, wówczas ogłasza się dekret o heroicności cnót sł. Bożego i od chwili przysługuje mu tytuł: Venerabilis — Czcigodny, Wielebny (kan. 2115 § 2).

W czasie trzech posiedzeń Kongregacji odbywa się również badanie cudów. Ilość cudów potrzebnych do beatyfikacji zależy od mocy zeznań świadków. I tak, jeśli w procesach diecezjalnych zeznawali świadkowie naoczni o cnotach sł. Bożego, a w procesach apostołskich świadkowie również naoczni lub ze słyszenia od świadków naocznych, to do beatyfikacji wystarczą dwa cuda (kan. 2117). Jeśli w procesach diecezjalnych zeznawali świadkowie naoczni, w procesach apostołskich świadkowie ze słyszenia, lecz nie od świadków naocznych, wówczas do beatyfikacji wymaga się trzech cudów. Natomiast jeśli w jednym i drugim procesie heroicność cnót sł. Bożego znalazła potwierdzenie w dokumentach, a świadkowie zeznawali jedynie na podstawie tradycji, do beatyfikacji potrzeba aż czterech cudów (kan. 2117).

Jeżeli dyskusja nad cudami sł. Bożego przyniesie wynik pozytywny, wówczas Ojciec św. poleca wydać dekret aprobowujący je, poczym odbywa się jeszcze jedno posiedzenie Kongregacji dla rozstrzygnięcia pytania, czy można bezpiecznie przejść do beatyfikacji sł. Bożego. Po wysłuchaniu zdania kardynałów i konsultorów Ojciec św. wydaje decyzję i poleca przygotować dekret beatyfikacyjny, który uroczystie ogłasza w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Na tym etapie znajdują się następujące sprawy polskie: Chyliński Rafał, franciszkanin. Dekret o heroicznosci cnót wydany w 1949 r. Sprawa zatrzymała się, gdyż brak jest cudów; Czartoryski August, salezjanin. Sprawa cnót przygotowana na posiedzenie wstępne. Czekają się obecnie na dyskusję; Kalinowski Józef (O. Rafał od św. Józefa), karmelita bosy — od 1963 r. oczekuje się uwag Promotora Generalnego dla posiedzenia wstępnego o cnotach. W czasie trwania Soboru miał w tej sprawie interweniować J.E.Ks. Kardynał Prymas Polski; Kolbe Maksymilian Maria, franciszkanin. Sprawa przebiega bardzo szybko. W listopadzie 1965 r. sprawa była już przygotowana do dyskusji na posiedzenie wstępne. Przedłożone zostały również do dyskusji cuda; Ledochowska Teresa Maria, założycielka sodalicii św. Piotra Klawera, W druku przygotowane już są materiały o cnotach na posiedzenie wstępne; Siedliska Franciszka, założycielka Nazaretanek. Dekret o ważności procesów apostołskich został wydany w 1952 r. Obecnie znajdują się w druku materiały dla posiedzenia wstępnego Kongregacji.

B. Proces beatyfikacyjny prowadzony w drodze wyjątkowej.

Dotychczas przedstawiliśmy zwyczajną formę postępowania beatyfikacyjnego. Zdarza się nieraz, że kandydaci na ołtarze już od wieków odbierają cześć publiczną w kościele. Oddaje się im kult publiczny, mimo że nie został on aprobowany przez Stolicę Apostolską. Właśnie dla tego rodzaju spraw Kodeks Prawa Kanonicznego przewiduje wyjątkową drogę postępowania beatyfikacyjnego, zwaną drogą kultu „*via cultus*”, pod tym warunkiem, że sł. Bożym oddaje się cześć publiczną 100 lat przed wydaniem przez Urbana VIII Konstytucji „*Coelestis Hierusalem* (1634 r.), czyli przed 1534 r. (kan. 2125 § 1).

Forma wyjątkowa postępowania beatyfikacyjnego przewiduje dwa procesy diecezjalne: 1) proces dla zebrania pism sł. Bożego, 2) proces informacyjny, który ma wykazać, czy istnieje wśród wiernych stała i powszechna opinia o świętości życia lub męczeństwa sł. Bożego, jak również o cudach zdziałanych za jego wstawiennictwem oraz czy aktualnie szerzy się kult mu oddawany i w jakiej przejawia się formie. Następnie akta procesów diecezjalnych są dokładnie badane przez Kongregację św. Obrzędów. Skoro Ojciec św. podpisze dekret o wprowadzeniu sprawy, wtedy Kongregacja deleguje sąd dla przeprowadzenia procesu, który ma stwierdzić początek oraz nieprzerwane trwanie kultu, oddawanego sł. Bożemu do chwili wydania wyroku przez sąd delegowany (kan. 2130). Dla ilustracji można zaznaczyć, że sprawa Królowej Jadwigi ugrzęzła w tym właśnie miejscu, gdyż nie można było wykazać nieprzerwanego trwania jej kultu.

Jeśli Ojciec św. potwierdzi wyrok w sprawie niepamiętnego kultu, wtedy przeprowadza się jeszcze proces w sprawie cnót lub męczeństwa (kan. 2133). Skoro Ojciec św. wyda dekret potwierdzający istnienie kultu od niepamiętnych czasów oraz heroicznosc cnót lub męczeństwo, wówczas sł. Boży jest tym samym beatyfikowany w sposób równoznaczny i wolno mu oddawać cześć publiczną jako Błogosławionemu (kan. 2134, 2135).

C. Droga historyczna.

Może się zdarzyć, że dawnych spraw nie da się prowadzić, ponieważ nie ma argumentów na udowodnienie nieprzerwanego trwania kultu sł. Bożego od czasów niepamiętnych, albo sprawa jest nowsza, np. z XVII w. lub nawet z czasów późniejszych i dlatego jest rzeczą niemożliwą przedstawić świadków, którzy by mogli potwierdzić świę-

tość lub męczeństwo śl. Bożego. Dla takich właśnie spraw Pius XI w 1930 r. wprowadził nową drogę postępowania, zwaną drogą historyczną.

Proces historyczny przeprowadza Ordynariusz miejscowy przy udziale komisji złożonej z trzech wybitnych historyków. Zadanie tej komisji zasadza się na zebraniu źródeł, zawierających materiały dotyczące świętości życia śl. Bożego, oddawanego mu kultu, zależnie od tego, czy postępowanie to będzie przebiegać w drodze zwyczajnej (via non cultus) czy też wyjątkowej (via cultus). Z kolei akta sprawy przekazuje się do sekcji historycznej Kongregacji św. Obrzędów, która bada heroiczność cnót śl. Bożego na podstawie zgromadzonych dokumentów historycznych. Kongregacja może nakazać przeprowadzenie procesu apostołskiego o cudach, jeśli materiały nie zostały zebrane w wystarczającym stopniu w procesie diecezjalnym.

Droga ta jest trudna, bo nie ma zwykle wiele materiału historycznego o heroiczności cnót śl. Bożego, a ponadto trzeba tu stwierdzić prawdziwość aż czterech cudów.

Spośród spraw polskich tą drogą postępuje proces beatyfikacyjny Królowej Jadwigi. Obecnie przygotowuje się materiały historyczne dla wstępnego posiedzenia Kongregacji o cnotach. Dwie dalsze sprawy były już rozpatrzone w XVIII w.: Papeżyński Stanisław, założyciel Ojców Marianów. Dekret zatwierdzający pisma śl. Bożego został wydany 22. VII. 1775 r. Obecnie sprawę wznowiono i przygotowuje się materiały historyczne dla dyskusji na wstępne posiedzenie Kongregacji; Wyszyński Kazimierz, kapłan Zakonu NMP Wspomożycielki dusz czyścicowych. Procesy były prowadzone poza granicami kraju przy końcu XVIII w. Dnia 11. VI. 1955 r. Kongregacja zezwoliła na prowadzenie procesu apostołskiego w sekcji historycznej. Obecnie przygotowuje się materiały historyczne na dyskusję wstępną.

V. Proces kanonizacyjny

O ile prawo kanoniczne mówi wyraźnie o dwojakiej drodze postępowania beatyfikacyjnego, o tyle według obowiązującego Kodeksu istnieje tylko jedna droga do kanonizacji. Dla uzyskania kanonizacji należy wyjednać w Kongregacji św. Obrzędów dekret o wznowieniu sprawy. Warunkiem kanonizacji są cuda zdziałane za przyczyną błogosławionego po jego beatyfikacji. I tak, wymaga się dwóch cudów od beatyfikowanych w sposób formalny a trzech cudów od beatyfikowanych w sposób równoznaczny (kan. 2138). Badanie cudów i dyskusja nad nimi w łonie Kongregacji odbywa się podobnie jak w procesie beatyfikacyjnym. Na potwierdzenie cudów Kościół żąda dowodów naukowych, opinii biegłych lekarzy. W wypadku pomyślnej dyskusji o cudach, Ojciec św., po wysłuchaniu zdania kardynałów i konsultorów, wydaje dekret, że można bezpiecznie przejść do kanonizacji. Następnie w czasie konsytorza wyznacza termin uroczystej kanonizacji. Uroczystość kanonizacyjna odbywa się w bazylice św. Piotra w sposób bardzo uroczysty.

Mimo że obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego mówi tylko o kanonizacji formalnej, to jednak praktyka Kościoła oraz nauka kanonistyczna zna możliwość przeprowadzenia kanonizacji równoznacznej, która zależna jest od woli Ojca św.

Kanonizacja równoznaczna polega na tym, że Ojciec św. rozszerza kult Błogosławionego na cały Kościół, pomijając wymogi, przewidziane do kanonizacji formalnej. Warunkiem uzyskania kanonizacji równoznacznej jest istnienie dawnego kultu, cnót heroicznych oraz rozgłos cudów. Muszą przy tym zaistnieć bardzo ważne motywy, które by



skłoniły Ojca św. do wydania takiej decyzji. Do takich motywów zalicza się np. szczególne okoliczności istniejące w danym kraju, podniesienie na duchu wiernych, zasługi dla wiary danego narodu itp. W sposób równoznaczny zostali kanonizowani, np. św. Albert W., św. Tomasz Morus, św. Romuald, św. Paweł Pustelnik, św. Jan Fischer.

Jeśli chodzi o sprawy polskie, na drodze do uzyskania kanonizacji znajdują się następujące: Bł. Jan z Dukli — wznowienie sprawy kanonizacyjnej nastąpiło w 1948 r. Akta procesu o cudach otworzono w 1951 r. Obecnie postulacja redaguje materiały w sprawie cnót heroicznych; Bł. Kinga, Królowa Polski, której kult był zatwierdzony 11. VII. 1690 r. Proces kanonizacyjny podjęto w 1741 r. Starano się go wznowić przed 1939 r. Obecnie również w toku są starania o wznowienie sprawy kanonizacyjnej; Bł. Ładysław z Gielniowa — obecnie są starania o wznowienie kanonizacji; Bł. Szymon z Lipnicy — obecnie postulacja kończy redagowanie materiałów o cnotach; Bł. Wincenty Kadłubek — adwokat przygotowuje informacje o cnotach.

Spośród spraw kanonizacyjnych najbliższe są zakończenia: Bł. Jana z Dukli, Bł. Szymona z Lipnicy; spośród spraw beatyfikacyjnych — śl. Bożych: Augusta Czartoryskiego, Rafała Kalinowskiego, Maksymiliana Kolbe, Teresy Ledochowskiej, Marii Franciszki Siedliskiej.

W porównaniu z Polską inne narody prowadzą daleko więcej spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Obecnie w Kongregacji św. Obrzędów znajduje się 36 spraw polskich. Dotychczas przeprowadziliśmy 11 kanonizacji i 17 beatyfikacji, podczas gdy inne kraje zachodnie liczą ich daleko więcej. Niewątpliwie przyczyna leży w licznych kataklizmach, jakie przeżywał nasz naród. Jak podaje O. M. Machejek, urzędnicy Kongregacji czynią Polakom wyrzuty, że zachwycają się świętymi innych narodowości, o własnych natomiast zapominają¹⁵⁾. Jeżeli bowiem nie będziemy naszym Błogosławionym i sługom Bożym oddawać czci prywatnej, modlić się o ich wstawiennictwo przed Bogiem, uciekać się do ich pośrednictwa, wówczas Bóg nie będzie za ich wstawiennictwem działać nadzwyczajnych łask, cudów, które jak wiemy — są nieodzowne do uzyskania beatyfikacji i kanonizacji. A więc od naszych modlitw w dużej mierze zależy powodzenie i przyspieszenie spraw polskich w Kongregacji św. Obrzędów, od naszych starań.

- 1) Referat wygłoszony w czasie dniskupienia Sióstr Przełożonych w Gorzowie Szczecinie i Słupsku (grudzień 1965 r.).
- 2) Św. Jan od Krzyża, Żywy płomień miłości, 2, 27.
- 3) Garceau Ch., Le rôle du postulateur dans les proces ordinaires de beatification, Rome 1954, s. 52.
- 4) Benedictus XIV, De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione, Romae 1797, III, 21.
- 5) Machejek-Radacz, Sprawy beatyfikacyjne na terenie diecezji, Poznań 1957, s. 261.
- 6) Tamże, s. 262.
- 7) Benedictus XIV, dz. cyt., III, 21, 3.
- 8) Indelicato S., Il processo apostolico di beatificazione, Roma 1945, s. 248.
- 9) S. Augustini ep. 89, Migne PL, 33, 309—310.
- 10) S. Augustini, De utilitate credentium, 16, 33 — cyt. za Kopeć E., Problematyka cudu w apologetyce współczesnej w: Współczesna myśl teologiczna, Poznań—Warszawa—Lublin (1964), s. 268.
- 11) S. Theol. I, q. 105 a. 6 in corp.
- 12) Kopeć E., art. cyt., s. 272; Monden L., Le miracle signe de salut, Bruges 1960.
- 13) Machejek M., Aktualny stan polskich procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, Homo Dei, XXVII (1958) 842—849; Roczniki Teologiczno-Kanonizacyjne, VIII (1961) 52—54, z. 3.
- 14) Aktualny stan spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych w Kongregacji św. Obrzędów podaje na podstawie informacji otrzymanej od O. Dra Michała Mchejka OCD z Rzymu (listopad 1965 r.).
- 15) Machejek M., Kościół i jego bohaterowie, Przewodnik Katolicki, 1959 r., s. 691—692.